Cena 5 zł

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI A B-C Poznań, czwartek 28 września 1950 r. Nr 267 (2006)

Setki wiosek pod wodą

Olbrzymia powódź w Pendżabie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karachi: Podano tu do wiadomości, że powódź, która nawiedziła Pendżab (Pakistan), poczyniła ogromne szkody. W rezultacie ulewnych deszczów rzeki Ravi, Czenab i Setled wystąpiły z brzegów i całkowicie zatopiły przestrzeń 1500 mil. kwadr. Woda zatopiła setki wiosek i zniszczyła tysiące chat. Dziesiątki tysięcy ludzi zatopionych miejscowości pozostało bez dachu nad głową. Zginęła ogromna ilość bydła. Około połowy prowincji Pendżab zachodni znajduje się pod wodą. Koła oficjalne uważają, że straty wynikłe z powodzi osiągną co najmniej 20 milionów rupii.

Samolot dla Armii Ludowej

PHENIAN (PAP). Radio pheniańskie podaje, że demokratyczna młodzież prowincji południowy Czungczen postanowiła zebrać fundusze na zbudowanie samolotu dla Armii Ludowej. Decyzja ta spotkała się z aprobatą młodzieży całej prowincji. Do 17 września zebrano ponad 7 000 000 wonów na ten cel. Akcja zbiórkowa trwa.

Bohaterski opór Armii Ludowej pod Seulem

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 26 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnej Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej podaje, że na wszystkich frontach jednostki Armii Ludowej toczą zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i zadają nieprzyjacielowi duże straty.

25 września oddziały amerykańskiej piechoty morskiej usiłowały z kilku stron wedrzeć się do Seulu. Oddziały Armii Ludowej stawiają zaciekły opór wojskom amerykańskim. W walkach tych ponad 1500 amerykańskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe zniszczyły znaczną ilość sprzętu wojennego, w tym 5 czołgów i 10 dział różnego kalibru.

W rejonie rzeki Naktong oddziały Armii Ludowej toczą zaciekłe walki z kontratakującymi wojskami nierzyjacielskimi.

Robotnicy ŚLĄSKICH HUT i FABRYK masowo podejmują apel Huty „POKÓJ"

pragnąc godnie uczcić 33 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

KATOWICE (PAP). Apel robotników Huty „Pokój" znalazł niezwykle żywy oddźwięk wśród załóg robotniczych śląskich zakładów pracy. Pragnąc uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej wielkiego zwycięstwa klasy robotniczej oraz godnie powitać zbliżający się II Światowy Kongres Pokoju, klasa robotnicza Śląska odbywa zebrania załogowe, na których podejmuje konkretne zobowiązania podniesienia wydajności pracy i wytworzenia ponadplanowej produkcji.

Masowo odpowiedzieli na wezwanie Huty „Pokój" robotnicy Huty „Florian". Na wielkim placu w pobliżu walcowni zgromadziła się dnia 26 bm. wielotysięczna rzesza hutników.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu, żywiołowych oklasków i skandowanych okrzyków Stalin, Bierut, wstępowali kolejno na trybunę robotnicy wszystkich wydziałów huty, kobiety i młodzież.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych do dnia 6 listopada br. przez załogę Huty „Florian" przekracza sumę 74 milionów zł. Ponadto podejmując zobowiązania długookresowe załoga walcowni postanowiła wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny do 7 grudnia br. przez co wygospodarowane zostaną dalsze oszczędności w sumie 45 milionów złotych.

Załoga wielkich pieców postanowiła przyspieszyć wykonanie planu rocznego i zrealizować go do 3 grudnia br., by w ten sposób uzyskać oszczędności w sumie 130 milionów złotych.

Załoga Górnośląskich Zakładów M-6 w Gliwicach podjęła dnia 25 bm. wezwanie robotników Huty „Pokój".

Do czynu włączyli się robotnicy wszystkich oddziałów produkcyjnych tak kobiety jak i młodzież, podejmując indywidualne i zespołowe zobowiązania wzmożenia produkcji i podniesienia wydajności pracy, co przyczyni się do wytworzenia dodatkowej produkcji o ogólnej wartości 170 milionów zł.

* * *

BIELSKO (PAP) 91 indywidualnych oraz 14 oddziałowych zobowiązań dalszego wzmożenia wydajności pracy: zwiększenia tempa produkcji podjęła załoga Zakładów Przemysłu Lnianego „Lenko", odpowiadająca na wezwanie robotników Huty „Pokój".

Zobowiązania robotników „Pafawagu"

WROCŁAW (PAP). Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju robotnicy wrocławskiej fabryki wagonów odpowiadają na apel Huty „Pokój" zobowiązaniem przedterminowego wykonania produkcji pierwszego roku planu 6-letniego, zwiększenia oszczędności zakładu i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Porwana entuzjazmem załoga wznosi okrzyki na cześć wielkiego obrońcy pokoju światowego Generalissimusa Stalina, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Rewolucji Październikowej, socjalizmu.

Padają zobowiązania brygad produkcyjnych i robotników wydziału RW 2-T.

W imieniu brygady prostowaczy bezpartyjny Zdzisław Bugaj oświadcza: „Dla uczczenia wielkiej Rewolucji Socjalistycznej zobowiązujemy się wykonać plan roczny do 15 listopada i wykonać dodatkową produkcję".

* * *

W tym samym dniu odbyły się masówki na innych wydziałach zakładów.

Masówki przebiegały wśród ogólnego entuzjazmu i owacji na cześć Związku Radzieckiego.

Kolejarze poznańscy

zapisali się złotymi zgłoskami do pięknej historii kolejnictwa

Maszyniści przejechali 200 tys. km bez płukania kotłów i napraw okresowych

„W IMIENIU TOWARZYSZY PRACY MELDUJĘ, ŻE ZAŁOGA PAROWOZU PT 47—17, ODPOWIADAJĄC NA APEL GÓRNIKA MARKIEWKI — PODEJMUJE SIĘ W RAMACH DŁUGOFALOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY PRZEJECHAĆ BEZ NAPRAWY BIEŻĄCEJ I BEZ PŁUKANIA KOTŁA 200 TYSIĘCY KM PRZY PRZECIĘTNYM PRZEBIEGU DOBOWYM 700 KM" — ZAMELDOWAŁ W DNIU 31 MARCA BIEŻ. ROKU MASZYNISTA POZNAŃSKI BERNARD PIĘTA, WZYWAJĄC RÓWNOCZEŚNIE ZAŁOGI INNYCH PAROWOZÓW Z DOKP-POZNAŃ DO PÓJŚCIA W ICH ŚLADY.

Grupa kolejarzy poznańskich wpisała się złotymi zgłoskami do pięknej historii kolejnictwa: oto maszyniści Parowozowni Poznańskiej zameldowali w dniu wczorajszym o 100-procentowym wykonaniu zobowiązań długofalowych, podjętych przez nich na apel czołowego górnika Wiktora Markiewki.

Wzorując się na bogatych doświadczeniach doskonałych maszynistów radzieckich oraz podejmując hasło rzucone przez najlepszego maszynistę PKP Czapczyka z Bydgoszczy — **maszyniści poznańscy na parowozach Pt 47—17 i Pt 47—43 przejechali ze swymi załogami 200 tysięcy km, zaś załogi Pt 47—102 i Pt 47—103 przebiegły na swych parowozach 150 tys. km bez płukania kotłów i napraw okresowych.**

Wśród członków zwycięskich

(Ciąg dalszy na str. 2)

500 tysięcy manifestantów w Genui

RZYM (PAP). Z okazji „Miesiąca prasy komunistycznej" odbyły się w Genui ogólnowłoskie uroczystości ku czci dziennika „Unita". W uroczystościach wzięło udział przeszło 500 tysięcy osób, w tej liczbie delegacje robotnicze z Mediolanu, Turynu, Bolonii, Florencji, Neapolu, Sycylii, Sardynii i innych okręgów kraju. Pochód uczestników uroczystości przez ulice Genui trwał przeszło 3 godziny. Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały hasła w obronie pokoju i niezależności Włoch.

Na masowym wiecu, który odbył się następnie, przemawiał zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Luigi Longo, który wezwał wszystkich komunistów i wszystkich uczciwych demokratów, aby jeszcze bardziej zwarli swe szeregi w obronie pokoju, dla ocalenia ojczyzny przed krwawymi planami amerykańskich podżegaczy wojennych. Na czele tego frontu pokoju — oświadczył Longo — kroczą wierni obrońcy ojczyzny — komuniści, a prasa komunistyczna niesie w najszersze masy ludowe słowo prawdy i potężny apel do walki o pokój.

Nota protestacyjna Rządu R.P. do Belgii

w związku z wysiedlaniem spokojnych obywateli polskich przez wiele lat uczciwie pracujących dla belgijskiej gospodarki

WARSZAWA (PAP). Charge d'affaire RP w Belgii złożył w dniu 25. 9. 1950 r. w belgijskim MSZ notę protestacyjną następującej treści:

„W okresie pomiędzy 2. 7. 1950 r. a 14. 8. 1950 r. belgijskie władze bezpieczeństwa doręczyły siedmiu obywatelom polskim nakazy opuszczenia Belgii bez podania motywów tej decyzji. Nakazy te dotyczyły bez wyjątku robotników pracujących w Belgii bez przerwy od 10 do 27 lat. Większość z nich straciła zdrowie przy tej pracy, jak np. Stanisław Klupczyński, który przepracował w belgijskich kopalniach 25 lat i nabawił się ciężkiej pylicy. Czterech z nich Bujacz, Jędrzejczyk, Klupczyński i Piróg są to spensjonowani górnicy. Piątemu — Zagackiemu — 1 rok pozostawał do uzyskania emerytury. Należy podkreślić, że wysiedleni Bujacz, Jóźwik i Klupczyński brali czynny udział w walce belgijskiego Ruchu Oporu przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

Mimo, iż minister spraw zagranicznych p. van Zeeland udzielił posłowi RP zapewnienia, że sprawa wysiedlenia polskich obywateli objętych tą decyzją, zostanie ponownie rozpatrzona a wyniki przeprowadzonego badania zostaną podane do wiadomości posła RP, a także pomimo zapewnienia, że zainteresowani mogą pozostawać nadal w miejscu swego zamieszkania, władze sądowe zarządziły we wrześniu br. aresztowanie Klupczyńskiego i Bujacza pod zarzutem, iż nie opuścili oni Belgii w terminie przewidzianym przez nakazy.

Samowolność tej decyzji została potwierdzona wyrokiem trybunału w Mons z dnia 19. 9. 1950 r., który po 17-dniowym więzieniu uniewinnił Klupczyńskiego, nie mogąc dopatrzeć się w jego postępowaniu cech przestępstwa. Bujacz został zwolniony po 2-dniowym przetrzymywaniu w więzieniu.

Biorąc również i pod uwagę fakt, że nakazami wysiedleńczymi zostali dotknięci między innymi działacze legalnych demokratycznych organizacji polskiego wychodźtwa, Rząd RP zmuszony jest stwierdzić, że ta podjęta przez belgijskie władze bezpieczeństwa arbitralna akcja była wymierzona przeciw tymże organizacjom — przy równoczesnym stałym tolerowaniu działalności i wystąpień politycznych polskich ośrodków emigracyjnych, wrogich rządowi RP.

Z uwagi na to, że nakazy wysiedlenia i aresztowania dotknęły spokojnych pracowników, zamieszkałych w Belgii od wielu lat i zasłużonych w walce o niepodległość Belgii, że władze bezpieczeństwa nie były w stanie zarzucić żadnemu z wysiedlonych jakiegokolwiek czynu, który by godził w interesy państwa belgijskiego, oraz, że nie zostały wyjaśnione i zakomunikowane posłowi RP powody wysiedlenia — Rząd RP protestuje przeciwko tej akcji belgijskich władz bezpieczeństwa.

Rząd RP domaga się unieważnienia nakazów wysiedleńczych i zezwolenia polskim obywatelom dotkniętym nimi na pozostanie na terytorium Belgii".

Straszliwa katastrofa w angielskiej kopalni

Tragiczna śmierć 80 górników w płonącym szybie

LONDYN (PAP). W KOPALNI CROSSWELL W OKRĘGU NOTTINGHAMSRIRE W ŚRODKOWEJ ANGLII WYDARZYŁA SIĘ W NOCY Z PONIEDZIAŁKU NA WTOREK STRASZLIWA KATASTROFA, W WYNIKU KTÓREJ ZGINĘŁO 80 GÓRNIKÓW, A WIELU INNYCH ZOSTAŁO CIĘŻKO RANNYCH.

Wskutek braku urządzeń ochronnych w jednym z korytarzy kopalni Crosswell wybuchł pożar, podczas gdy 180 górników pracujących na nocnej zmianie znajdowało się na głębokości 320 metrów pod ziemią.

Około 90 górników zdołało się wydostać o własnych siłach z płonącego korytarza Brygady ratunkowe wydobyły kilkunastu ciężko poparzonych i rannych, lecz 80 górników pracujących w głębi korytarza zginęło. Nad ranem we wtorek dyrekcja kopalni ogłosiła komunikat, że nie ma żadnej nadziei uratowania znajdujących się pod ziemią górników i że przystąpiono do zamurowywania korytarza, aby zapobiec przerzuceniu się pożaru na inne części kopalni.

Katastrofa w kopalni Crosswell wywołała olbrzymie oburzenie wśród górników angielskich, tym większe, że wydarzyła się ona w niedługim czas po katastrofie w jednej z kopalń szkockich, w której także wskutek braku urządzeń ochronnych zawalił się korytarz, grzebiąc kilkunastu górników.

Wykopaliska w Czarnkowie

Przy kopaniu basenu przeciwpożarowego w Czarnkowie natrafiono na głębokości trzech metrów na dobrze zachowane, ciosane pnie drzewne, skorupy naczyń i kościane przyrządy, służące przypuszczalnie do gładzenia skóry i rogi zwierzęce. Przybyła pracowniczka Muzeum Archeologicznego Maria Piaszyk zainteresowała się materiałem wykopaliskowym, a szczególnie ceramiką i oświadczyła, że pochodzi ona z XII do XIII wieku. Wykop zabezpieczono i pozostawiono do dyspozycji kierownictwa Muzeum.

Potężne manifestacje i strajki przeciwko zamachowi rządu w AUSTRII

na stopę życiową mas pracujących

WIEDEŃ (PAP). W całej Austrii doszło we wtorek do potężnych demonstracji i strajków przeciwko nowemu układowi cen płac zawartemu między prawicowym kierownictwem partii socjalistycznej a przedstawicielami kapitału.

Na podstawie tego układu nastąpić ma podwyżka cen prawie wszystkich artykułów spożywczych oraz szeregu towarów przemysłowych, jak również węgla, opłat za elektryczność i gaz oraz taryfy kolejowej, tramwajowej i autobusowej.

Nowy niesłychany zamach na stopę życiową mas pracujących wywołał w całej Austrii potężny zryw oburzenia oraz spontaniczne demonstracje i strajki.

W Dolnej Austrii przerwały pracę wszystkie zakłady przemysłowe. W Wiener Neustadt, St. Poelten i Ternitz doszło do demonstracji ulicznych. W Wiener Neustadt strajkujący robotnicy obstawili dworce kolejowe, uniemożliwiając odjazd pociągów.

W zagłębiu naftowym Zisterdorf strajkują wszyscy robotnicy. W Górnej Austrii przerwano pracę w Linzu, gdzie doszło do demonstracji ulicznych. W Linzu ogłosiły strajk m. in. największe austriackie zakłady przemysłowe — „Vereinigte Oesterreichische Stahlwerke". Liczba strajkujących z godziny na godzinę wzrasta.

Zwycięstwo komunistów w wyborach samorządowych w Hawanie

NOWY JORK (PAP). — Agencja Prensa Continental donosi, że Socjalistyczna Partia Ludowa Kuby (komunistyczna) odniosła zwycięstwo w wyborach do rady miejskiej stolicy Kuby — Hawany, której wiceprezesem został przewodniczący partii w okręgu Hawany Cesar Escalante. Agencja podkreśla znaczenie triumfu partii w chwili ostrych prześladowań ze strony reakcyjnego rządu Socarras'a.

Skonecki i Piątek przegrali w finale

We wtorek odbyło się dokończenie finałowego spotkania w grze podwójnej mężczyzn Skonecki, Piątek — Caralulis, Schmidt, w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rumunii.

W dniu poprzednim para polska wygrała pierwszego seta 6:4. Spotkanie przerwano z powodu zmroku. Dokończenie przyniosło porażkę Polaków, którzy ulegli mistrzowskiej parze Rumunii Caralulis—Schmidt 1:6, 5:7, 1:6.

Spotkanie to było ostatnim w mistrzostwach tenisowych Rumunii. Mistrzostwa zakończyło uroczyste rozdanie nagród.

Bilans amerykańskich okrucieństw w Korei

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, utworzona niedawno przez Demokratyczny Front Ojczyźniany Zjednoczenia Korei komisja śledcza do badań wyrządzonych strat i popełnionych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn-Mana zbrodni, opublikowała swój drugi raport. W raporcie tym czytamy:

„Zbrojni najeźdźcy amerykańscy, prowadzący wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu celem jego ujarzmienia i przekształcenia jego kraju w kolonię, popełniają coraz bardziej nieludzkie zbrodnie, łamiąc brutalnie zasady prawa międzynarodowego i Kartę ONZ.

Samoloty amerykańskie dokonywują nalotów na bezbronne miasta koreańskie i zamieniają je w ruiny. Lotnicy amerykańscy bombardują i ostrzeliwują z broni pokładowej, burzą i palą domy mieszkalne, szpitale, szkoły, teatry i inne instytucje kulturalno-oświatowe, niszczą fabryki, kopalnie itp. Na dowód powyższego komisja przytacza szereg faktów sprawdzonych i zbadanych, a zaszłych w okresie po opublikowaniu pierwszego raportu."

Rozdział pierwszy raportu zawiera dalszą długą litanię faktów barbarzyńskiego bombardowania przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi w Korei i burzenia dzielnic i domów mieszkalnych. Przytoczony jest m. in. fakt nalotu 60 bombowców na miasto Czunczin, na które zrzucono 1012 bomb. Zburzonych zostało 2626 domów mieszkalnych.

Wszystkie przytoczone w pierwszym rozdziale raportu fakty świadczą niezbicie o bestialstwie najeźdźców amerykańskich, mordujących spokojną ludność i burzących bezbronne miasta i wsie koreańskie.

Rozdział drugi raportu zajmuje się faktami burzenia przez agresorów amerykańskich instytucji kulturalnych, oświatowych i społecznych. Samoloty amerykańskie — stwierdza ta część raportu — coraz częściej bombardują w sposób chaotyczny i nieludzki miasta i wsie koreańskie, nie oszczędzając szkół, szpitali i instytucji kulturalno-oświatowych.

Naloty amerykańskiego lotnictwa spowodowały np. w powiecie Juson zburzenie 7 szpitali, w powiecie Dedsk — 2 szpitali i 13 szkół, w powiecie Enga — 6 szpitali, 16 szkół i 15 gmachów państwowych, w powiecie Czonian — 4 szpitale i 1 szkoły, w powiecie — Nonsan — 14 szpitali.

Rozdział trzeci raportu komisji zawiera fakty masowego tępienia ludności koreańskiej w wyniku barbarzyńskiego bombardowania i ostrzeliwania przez lotnictwo amerykańskie miast, wsi i osad koreańskich.

Raport komisji przytacza setki podobnych wypadków nieludzkiego mordowania koreańskiej ludności przez amerykańskich najeźdźców.

IV rozdział zawiera liczne fakty świadczące o celowym niszczeniu przez agresorów amerykańskich koreańskich zakładów przemysłowych.

Raport przytacza liczne inne fakty, świadczące o celowym niszczeniu gospodarki koreańskiej przez lotnictwo amerykańskie i flotę morską.

Usiłując skazać naród koreański na głód — stwierdza dalej raport — lotnicy amerykańscy zrzucają bomby na pola ryżowe i wieśniaków pracujących w polu.

V rozdział raportu przytacza liczne fakty bestialstw amerykańskich interwentów, którzy wycofując się pod ciosami Armii Ludowej mordują masowo ludność koreańską i dokonują masowych grabieży.

17 lipca 10 żołnierzy amerykańskich wtargnęło do wsi Diamo w prowincji Czunczen i zmusiło ludność do opuszczenia wsi w przeciągu trzech minut. Po ograbieniu domów Amerykanie spalili wieś i ostrzelali las, w którym ukryli się mieszkańcy wsi, zabijając kilkudziesięciu spośród nich.

19 lipca wojska amerykańskie, uciekając z Taidżonu podpaliły dzielnice Dunden, Wendia i Synjen, w których skupia się większość sklepów i instytucji kulturalno - naukowych. Spłonęło 3740 domów mieszkalnych, 35 budynków państwowych, 9 szkół i 12 szpitali.

Raport przytacza dane o ilości rozstrzelanych patriotów i spokojnych mieszkańców w poszczególnych miastach i wsiach Korei. I tak w mieście Phenthek rozstrzelano 600, w mieście Anson — 500, w mieście Pueh — 2000, w Czonczunie — 158, w Taidżonie — 8644, w Czondżu — 2000, w Czindżu — 4000, w Kunsanie — 400 i w Ananie — 400.

W zakończeniu raport komisji stwierdza:

—Przytoczone fakty świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy, doznający w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu licznych porażek usiłują zemścić się, bombardując w barbarzyński sposób spokojne miasta i wsie Korei, rozstrzeliwując masowo mieszkańców i niszcząc gospodarkę Korei.

Napastnicy amerykańscy usiłują złamać wolę oporu narodu koreańskiego, który walczy przeciwko agresji. Lecz naród koreański pełen oburzenia i nienawiści do barbarzyńców amerykańskich, usiłujących zatopić Koreę w morzu krwi, zdecydowany jest walczyć przeciwko zaborcom amerykańskim do ostatecznego zwycięstwa w świętej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny.

Rekordy poznańskich kolejarzy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

załóg figurują takie nazwiska: maszyniści — Pięta, Małecki, Grobelski, Kosmowski, Mroczkowski, Łączny, Dłużyński, Kasprzak, Orłowski, Paetz, Fołda, Łukaszewski, Fabiś. Pomocnicy maszynistów — Augustyniak, Bober, Mioduszewski, Brzeziński, Kubiak, Dybol, Grzybowski, Nowak, Puciata, Stachowiak, Marcinkowski, Nowak i Jabłoński.

Wśród palaczy widnieją nazwiska: Kamiński, Maciejewski, Kaczor, Beierlein, Kujawski, Gadziński, Roszyk, Dehmel, Luboński, Jackowski, Dziamski, Ziarczyk i Lewandowski.

Parowozy, obsługiwane przez tych kolejarzy osiągnęły przeciętny przebieg dobowy ponad 700 km oraz zaoszczędziły blisko 36 milionów zł. Ponadto załoga parowozu Pt 47—17 ustaliła drugi rekord krajowy: mianowicie parowóz ich, polskiej produkcji, odbył najdłuższy przebieg od chwili wyjścia z fabryki. Jako źródła swych sukcesów członkowie zwycięskich załóg wskazują: zwiększenie wydajności pracy, staranniejszą konserwację parowozów, walkę z możliwościami awarii, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosowanie specjalnego środka chemicznego tzw. „sodafosu", który zapobiega osiadaniu soli mineralnych oraz tworzeniu kamienia na ścianach kotłów.

„Cieszy nas ogromnie — mówi maszynista jednego z parowozów, ob. Pięta, że my, poznańscy kolejarze pokazaliśmy podżegaczom wojennym, że zgodną i harmonijną współpracą przyłożyliśmy naszą cegiełkę do utrwalenia pokoju światowego, równocześnie zaś przyśpieszymy marsz Polski Ludowej do socjalizmu. I ja i moi towarzysze pracy dołożymy wszelkich starań, aby w dalszym ciągu jak najlepiej pracować dla Polski Ludowej!"

Załogi parowozu Pt 47—102 uzyskały największy średni dobowy przebieg lokomotywy w Polsce — 729,6 km. Na temat tego osiągnięcia wypowiada się maszynista zwycięskiego parowozu ob. *Dłużyński.*

Przed przystąpieniem do współzawodnictwa długofalowego średni przebieg dobowy naszego parowozu sięgał 646,6 km. Nasz obecny wynik nie jest rezultatem zwiększonego wysiłku, a jedynie pełnej troskliwości o konserwację parowozu. Nasze osiągnięcie staje się równocześnie jednym więcej z dowodów, że dobrze zorganizowane współzawodnictwo uwielokrotnia wydajność pracy".

Dyrekcja DOKP zgłosiła zwycięskie załogi do premiowania.

Jak się dowiadujemy, dzielni kolejarze poznańscy rozważają w tej chwili możliwości przejazdu na swych parowozach jeszcze dodatkowych tysięcy kilometrów.

Partia Postępowa USA ostrzega rząd

przed kontynuowaniem niebezpiecznej polityki przekształcania kraju w zmilitaryzowane państwo

NOWY JORK (PAP). W Chicago odbyło się posiedzenie Krajowego Komitetu Partii Postępowej USA, na którym w związku z wyborami w listopadzie br. opracowano deklarację programową partii.

DEKLARACJA STWIERDZA, ŻE STANY ZJEDNOCZONE ZNAJDUJĄ SIĘ W OBLICZU NIEZWYKLE GROŹNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA. DZIAŁANIA WOJENNE W KOREI WYKORZYSTYWANE SĄ DLA PRZEKSZTAŁCENIA KRAJU W ZMILITARYZOWANE PAŃSTWO, GOTUJĄCE SIĘ DO WOJNY TOTALNEJ.

Nie czekając nawet na zgodę Narodów Zjednoczonych albo na ich poparcie, rząd amerykański prowadzi swą jednostronną akcję bezprawnej interwencji w wewnętrzne sprawy Chin. Rząd USA rozciągnął bezprawnie kontrolę nad wyspą Taiwan (Formoza) i przy pomocy marionetek kuomintangowskich wprowadził flotę amerykańską na wody chińskie.

Cele i dążenia rządu USA — czytamy dalej w deklaracji — pokrywają się z programem wielkich businessmanów i kliki militarnej — i są sprzeczne z interesami narodu amerykańskiego. O tych celach i dążeniach wypowiedział się otwarcie minister marynarki — Matthews, generał Mac Arthur, generał Andersen.

Cele i dążenia te sprowadzają się do planów, prewencyjnej i agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom Ludowym, stłumienia ruchu wyzwoleńczego narodów kolonialnych Azji i Afryki, do „spacyfikowania" całego świata przez USA.

Wstąpiwszy na drogę prowokacji na Wschodzie — czytamy dalej w deklaracji — rząd USA przyspiesza tempo swych przygotowań do wojny na Zachodzie.

Równocześnie wzmaga się polityka popierania i uzbrajania reakcji faszystowskiej w całym świecie.

Jeśli naród amerykański nie położy kresu tej polityce — stwierdza deklaracja — to zbrodnicza awantura, w którą aferzyści amerykańscy wciągnęli nasz kraj, zażąda potwornych ofiar całej ludzkości. Najokrutniejszy cios zadany będzie jednak naszemu narodowi.

W swym przemówieniu radiowym z 9 września prezydent Truman odważył się jedynie napomknąć narodowi amerykańskiemu o tym, co go może oczekiwać. Stany Zjednoczone, które nigdy nie dopuszczały do obowiązkowej służby wojskowej w okresie wojny — teraz będą obarczone stałą armią, której stan liczebny wyniesie początkowo 3 miliony ludzi. Wydatki wojenne własne i w formie pomocy satelitom USA wzrosną w przyszłym roku do 50 miliardów dolarów, a prezydent Truman obiecuje jeszcze, że „za rok będziemy musieli wydatkować znacznie więcej.

Deklaracja przestrzega, że zadania stawiane obecnie narodowi amerykańskiemu przez Trumana i jego rząd noszą charakter wstępny. Będą one wciąż wzrastały, jak wzrastać będzie wraz z nimi groźba niebezpieczeństwa nowej wojny.

Zapobiegniemy wojnie i faszyzmowi

Przygotujemy lepsze jutro dla naszych dzieci

Potężna manifestacja protestacyjna w PARYŻU przeciwko przedłużeniu służby wojskowej we FRANCJI

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, z inicjatywy CGT, Francuskiej Partii Komunistycznej, Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, Republikańskiego Związku b. Kombatantów i Jednościowej Partii Socjalistycznej odbyła się w niedzielę na stadionie Bufallo w Paryżu potężna manifestacja protestacyjna przeciwko przedłużeniu służby wojskowej. W manifestacji wzięły udział dziesiątki tysięcy paryżan.

Burzą oklasków przywitano Thoreza, który wygłosił obszerne przemówienie.

Zapowiedź przedłużenia służby wojskowej we Francji — powiedział on — wywołała poważne zaniepokojenie i falę protestów w całym kraju. Francuzi wiedzą, że przedłużenie służby wojskowej jest dalszym krokiem w przygotowaniach wojennych.

Mówca określił obecną armię francuską jako narzędzie klasowego panowania, narzędzie ujarzmiania narodów kolonialnych, narzędzie represji. Wskazał on, że obecnie armia liczy 750 000 osób i że nigdy jeszcze w czasie pokoju armia francuska nie była tak wielka.

Dziś chce się oddać piechotę francuską pod kontrolę oficerów byłej armii hitlerowskiej, armii, którą odbudowują podżegacze wojenni. Remilitaryzacja Niemiec jest już rzeczą postanowioną. Władze francuskie myślą przede wszystkim o tym jak uratować własną skórę, ponieważ wiedzą, jakie zaniepokojenie wywołuje w całym kraju remilitaryzacja Niemiec. Mówią one o pogodzeniu się z Niemcami Zachodnimi na zgniłej podstawie przygotowań do wojny antyradzieckiej. OŚWIADCZAMY, ŻE NIE CHCEMY ANI UZBROJENIA NIEMIEC, ANI 18-MIESIĘCZNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. CHCEMY POKOJU. Uważamy, że sojusz i pogodzenie się między Niemcami i Francuzami mogą i powinny być osiągnięte na trwałej podstawie — na podstawie pokojowych stosunków wzajemnych między narodami, co w konsekwencji pozwoli na utworzenie jednolitej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Imperialiści wrzeszczą o agresji radzieckiej, lecz Związek Radziecki — to twierdza pokoju na całym świecie. Związek Radziecki niezmiennie i konsekwentnie od pierwszej chwili swego istnienia prowadził politykę pokoju.

Thorez przypomniał o przychylnej odpowiedzi Józefa Stalina na propozycję Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii Korei, o przedstawionych na sesji ONZ pokojowych propozycjach Związku Radzieckiego, jak również o tym, że dzięki narodowi radzieckiemu, jego armii i Józefowi Stalinowi Francja została wyzwolona od najeźdźców hitlerowskich.

NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE BĘDZIE WALCZYŁ PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU — stwierdził z mocą Thorez wśród burzliwych owacji uczestników wiecu. Prowadzimy i będziemy prowadzili walkę przeciwko 18-miesięcznej służbie wojskowej.

Thorez zakończył swe przemówienie wezwaniem do wzmożenia jedności akcji w walce o położenie kresu wojnie w Vietnamie, o szybkie i pokojowe uregulowanie kwestii Korei.

Wszyscy razem — powiedział — Thorez — sprzeciwimy się barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności cywilnej i dzięki milionom podpisów pod Apelem Sztokholmskim osiągniemy zakaz broni atomowej. Wszyscy razem będziemy walczyć o uwolnienie wszystkich bojowników o pokój i zapobiegniemy wojnie i faszyzmowi. Przygotujemy lepsze jutro dla naszych dzieci.

Bohaterska obrona Seulu

Korespondencja z frontu walk w Korei

MOSKWA (PAP). „PRAWDA" ZAMIEŚCIŁA KORESPONDENCJĘ BORZENKI Z KOREI, POŚWIĘCONĄ BOHATERSKIEJ OBRONIE SEULU.

Minęło 10 dni od chwili wylądowania 40-tysięcznego desantu amerykańsko-angielskiego w Inczon, którego głównym celem — według zeznań jeńców — pisze korespondent — było zajęcie Seulu. W ciągu tych 10 dni wojska agresorów straciły znaczną część swego sprzętu wojennego, poniosły duże straty w ludziach, jednakże postawionych zadań nie wykonały. Awanturniczy charakter desantowej operacji, którą Mac Arthur chciał potraktować jako utworzenie drugiego frontu, staje się z każdym dniem coraz bardziej jasny.

Okręty połączonej floty anglo-amerykańskiej dokonały przed wysadzeniem desantu intensywnego obstrzału artyleryjskiego umocnień nadbrzeżnych. Ale z chwilą gdy rozpoczęło się lądowanie, okręty desantowe znalazły się pod ogniem ocalałej artylerii koreańskiej, kulomiotów i salw karabinowych.

Opór wojsk Armii Ludowej — pisze Borzenko — wywołał zamęt i panikę na okrętach. Pierwsza próba desantu nie powiodła się. Trzeba było wznowić ogień artyleryjski z okrętów i wezwać lotnictwo.

W ciągu pierwszych kilku dni ofensywę nieprzyjaciela wstrzymywał jeden pułk artyleryjski i jeden batalion piechoty morskiej. Ludzie walczyli na śmierć i życie, ginęli, lecz nie cofali się. Dowództwo Armii Ludowej i władze cywilne wydały nadzwyczajne zarządzenia w celu obrony miasta. Do Seulu forsownym marszem zdążały posiłki, mieszkańcy miasta z gorączkowym pośpiechem budowali linie obronne, które potrafiłyby wstrzymać posuwanie się piechoty i czołgów nieprzyjacielskich. Obronę organizowano z uwzględnieniem zasad prowadzenia aktywnych działań bojowych. Obroną miasta kierowali ludzie silnej woli, bezgranicznie wierni swemu ludowi. Wielu mieszkańców chwyciło za broń i na przedniej linii frontu broniło miasta. Droga od Inczonu do przedmieść Seulu znaczona jest gęsto trupami agresorów.

Amerykanie — pisze dalej korespondent — posuwają się jeszcze naprzód. Zdołali oni zająć terytorium, które całkowicie wystarczy, by zmieścić na nim 40 tysięcy mogił. Oddziały Armii Ludowej bohatersko walczą, utrzymując swe pozycje nawet wówczas, gdy bezpośrednia łączność z sąsiadami została przerwana. Bohatersko walczący Seul stoi niewzruszenie jak skała. To nie bunkry i umocnienia wstrzymują Amerykanów, lecz ludzie wychowani przez partię pracy, ludzie, którzy w tyglu walk okazali się silniejsi od ognia, żelaza i kamienia.

Ani kroku wstecz — pisze w zakończeniu Borzenko — oto hasło robotników Seulu, którzy zaznali pierwszej słodyczy wolności. Obrońcy Seulu uczą naród hartu i męstwa.

Wojska Armii Ludowej wierzą, że niedaleka jest chwila, gdy przejdą one do kotrofensywy i zdruzgocą ostatecznie piracki desant.

Pierwsza cygańska drużyna harcerska w Polsce

WROCŁAW (PAP). W Srebrnej Górze, pow. Ząbkowice, zorganizowana została staraniem Powiatowej Komendy ZHP pierwsza w Polsce drużyna harcerska, złożona z dzieci cyganów - robotników, zatrudnionych w bielawskich fabrykach włókienniczych.

Cygańska drużyna harcerska im. Aleksandra Matrosowa, skupiająca 20 dzieci w wieku 7—14 lat, otoczona jest stałą opieką aktywu powiatowego ZMP.

Drużyna posiada własną orkiestrę, która występowała już w świetlicach robotniczych w Ząbkowicach. Następne wyjazdy z koncertami odbędą się w najbliższym czasie do Ziebic, Spółdzielni Produkcyjnej Czernczyce i PGR Henryków.

Słuszna kara dla hitlerowskiego zbrodniarza

W listopadzie ub. roku wydany został władzom polskim przestępca wojenny Ernest Eck, który w okresie okupacji, będąc komendantem posterunku żandarmerii w pow. kaliskim, znęcał się nad ludnością polską.

Obecnie stanął on przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, który sprawę tę rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Kaliszu. Zarzuty zawarte w akcie oskarżenia że Eck brał udział w masowym wysiedlaniu Polaków oraz w licznych aresztowaniach i obławach — zostały przez świadków w całej rozciągłości potwierdzone. Ernest Eck pełnił kolejno funkcje komendanta posterunku żandarmerii w Kamieniu, Jastrzębnikach Pamięcinie i Blizanowie, pow. kaliskiego. Jego stosunek do zamieszkałej tam ludności był nacechowany brutalnością i okrucieństwem, toteż wielu spośród aresztowanych Polaków zginęło w obozach koncentracyjnych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał Ecka na karę śmierci, z utratą praw publicznych na zawsze. (lc)

Warszawa dla walczącej Korei

WARSZAWA (PAP). Robotnicy, chłopi, młodzież i dzieci polskie wyrażają swą gorącą solidarność z walczącym o wolność ludem Korei, składając pieniądze na fundusz pomocy bestialsko bombardowanej przez lotników amerykańskich ludności. Pracownicy drogowi stolicy zebrali i przekazali na ten cel 100 tys. zł.

Wśród delegatów Woj. Konferencji Pokoju

Tak myślą ludzie budujący pracą Pokój

Przemawiający ubiegłej niedzieli na Wojewódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju w Poznaniu poseł Ozga-Michalski m. in. stwierdził:

— Imperializm widząc nieuchronną zagładę szuka ratunku w likwidacji ruchów wolnościowych. Imperialiści zdają sobie sprawę, że napotykają na świadomy ruch obrońców pokoju, który nie wyraża się zgniłym pacyfizmem, ale planowo prowadzoną akcją, obejmującą całą kulę ziemską, sięgającą do samej nawet Ameryki. Aby móc w tym stanie rzeczy prowadzić wojnę, trzeba oszukać masy. Czynią to imperialiści przy pomocy fałszywej propagandy, mającej im zapewnić mięso armatnie — piechotę, bez której nie mogą maszerować na podbój Europy

— Masowy zorganizowany ruch obrońców pokoju demaskuje jednak konsekwentnie oszustwa podżegaczy wojennych, podobnie jak rzucane przez nich oszczerstwa na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Wiadomo że siły postępu z wielkim krajem socjalizmu na czele pragną upadku imperializmu, ale bynajmniej nie drogą katastrofy wojennej, lecz na drodze współzawodnictwa obu systemów, na której zdystansują przeciwnika i jego ustrój.

Prawdę tę winni szerzyć uczestnicy Wojewódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju, przenoszący jej uchwały w teren. Ludzie ci wybrani spośród szerokich mas pracujących naszego województwa — najbardziej świadomi szermierze pokoju — zasługują na bliższe poznanie.

Mobilizować i uświadamiać masy

Wśród zebranych w sali delegatów ,dostrzegamy działacza społecznego **Marcina Milczyńskiego** — wiceprezesa Komitetu Woj. Stronnictwa Demokra-

Marcin Milczyński wiceprezes Kom. Woj. Stronnictwa Demokratycznego, członek Woj. Kom. Obrońców Pokoju

tycznego. Jest on jednym z członków Woj. Komitetu Obrońców Pokoju, w którego pracach bierze aktywny udział.

W rozmowie z nami ob. Milczyński porusza aktualne zadania obrońców pokoju:

— Czeka nas obecnie mobilizacja najszerszych mas do dalszej pracy na rzecz pokoju — oświadcza. Musimy bardziej jeszcze uaktywnić terenowe Komitety Obrońców Pokoju, a poprzez organizacje społeczne dotrzeć jak najgłębiej na wieś.

Na sali obrad znajdowali się ludzie reprezentujący najróżnorodniejsze środowiska społeczne. Wszyscy oni znaleźli tu wspólny język: ksiądz z robotnikiem , chłop z przodownikiem pracy, naukowiec z gospodynią wiejską, partyjni z bezpartyjnymi. Tym co złączyło ich wzajemną serdeczną więzią, jest wielki cel — pokój i wspólna dla tego celu praca. Jeśliby przenieść to najszczytniejsze dążenie w szeroki świat, podobnie bliską stanie się dla nas idea międzynarodowego braterstwa, łącząca wszystkich ludzi dobrej woli.

Dla planu dobrobytu

Któż są ci, których na tej sali złączyła więź braterstwa?

Następny z poznanych przez nas delegatów to **Antoni Skowroński** — małorolny chłop ze wsi Łowiny w pow. międzychodzkim, zastępca przew. GRN i aktywny członek Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju. Za cel swój — jak sam mówi — uważa podniesienie uświadomienia politycznego na wsi i przekonanie chłopów o skuteczności walki o pokój.

Skowroński prowadzi ożywioną rozmowę z **Franciszkiem Ka-**

Antoni Skowroński — chłop ze wsi Łowiny w pow. międzychodzkim i Franciszek Kasperski, nauczyciel we wsi Włościejewki

sperskim — nauczycielem i wychowawcą młodego pokolenia we wsi Włościejewki.

— Trzeba walczyć, czynnie walczyć z agresją — mówi Kasperski. Trzeba codziennie przeciwdziałać propagandzie tych, którzy starają się narzucić światu wojnę-

Ten w dalszym rzędzie, w kurtce, o dłoniach jak bruzdy ziemi, to średniorolny chłop — **Stanisław Goliński** ze wsi Sobieszynki pod Kaliszem. Przed kilku miesiącami zebrał niemało podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Zrozumiał wówczas sens pracy dla pokoju i odtąd stał się aktywistą Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju. Goliński, przed wojną wyrobnik, wyzyskiwany przez kułaków i obszarników, ma dziś własną gospodarkę i z powodzeniem pełni funkcję sołtysa gromady.

Delegaci sąsiadujący z Golińskim, to dwaj robotnicy z IV Oddziału PPB Zjednoczenie Poznańskie: **Kazimierz Tobiański** — przodownik i racjonalizator i **Karol Kaźmierczak** — aktywista blokowego Komitetu O. P. Na konferencję nie przybyli z pustymi rękoma. Przynieśli zobowiązania o przedterminowym wykonaniu przejścia dla kolektora na odcinku ul. Zawady w Poznaniu oraz o przyspieszeniu o 8 dni budowy 2 mostów drogowych. W trakcie rozmowy mówi nam Kaźmierczak:

„Walczymy o pokój podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych i przedterminową realizację Wielkiego Planu — planu dobrobytu mas ludowych".

Szerokie pole działania dla kobiet

Maria Konieczna — jedna z młodszych uczestniczek Konferencji Pokoju — bierze po raz pierwszy udział w podobnej manifestacji. Przybyła tu ze swoją starszą koleżanką z

Helena Wawrzyniak — robotnica Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych

Ligi Kobiet — **Jadwigą Matelską.** Obie uczestniczą w pracach Komitetu Obrońców Pokoju — dzielnicy Łazarz, w obwodzie 48. Maria Konieczna brała szczególnie czynny udział w zbiórce funduszów na rzecz bojowników wolności Korei. Wspominając nam o tym ob. Matelska dodaje:

„Kobieta ma szerokie pole działania w pracy na rzecz pokoju. Może skutecznie zwalczać wrogą propagandę i walnie dopomagać w kształtowaniu światopoglądu wśród kobiet".

W grupie delegatów — jak się później okazało — z pow. krotoszyńskiego zwróciła na-

szą uwagę znaczna ilość kobiet. Po chwili rozmawialiśmy z **Heleną Wawrzyniak** — robotnicą Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych — jak dobrzy znajomi. Ob. Wawrzyniak z entuzjazmem mówi o swej pracy zawodowej, o jej wynikach wyrażających się w stałym przekraczaniu norm przez pracowników Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych. Nie tylko jednak praca zawodowa stała się treścią jej zainteresowań. Nasza rozmówczyni nie stroni od pracy społecznej. Jest m. in. przewodniczącą Rady Kobiet.

W okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim była jedną z najaktywniejszych działaczek „trójek".

To wezwanie zwycięży

Do rozmowy naszej dołącza się inny członek tej delegacji — **Józef Durski,** przew. Miejskiego Kom. O. P. w Krotoszynie ,a niebawem naszą „małą konferencję" uzupełniają swymi uwagami: **Tadeusz Furmanowicz** — jak dowiadujemy się — składacz ręczny z Wlkp. Zakładów Graficznych, przodownik pracy od 1948 r. i jego współtowarzysz **Kazimierz Bartkowiak,** sekretarz Zarządu Okr. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Poznaniu.

Durski, b. więzień polityczny za czasów okupacji, żywi nienawiść do wojny, podobnie zresztą, jak i reszta naszych rozmówców. Krzepi nas entuzjazm z jakim ludzie ci wyrażają się o pracy, o wielkim dorobku Polski Ludowej, radością napawa ich wiara w pomyślne wykonanie wielkiego planu.

A przecież ci, z którymi rozmawiamy, to mała tylko garstka z tej sali. O ileż donioślejsze staje się ich wezwanie — Pokój! — powtórzone ustami kilkuset delegatów biorących udział w obradach. Ileż wezwanie to zawiera siły, pomnożone o miliony głosów w całym kraju! Ile jest w nim niezwyciężonej potęgi, gdy rozlega się od krańca do krańca świata!

I to wezwanie zwycięży! Zwycięży pokój i praca zdolne przekształcić oblicze świata!

J. T.

WKŁAD projektowych i budowlanych spółdzielni pracy w dzieło rozbudowy gospodarczej województwa

Przed nami stoi olbrzymie zadanie budownictwa mieszkaniowego i biurowego. Zadania tego nie można złożyć na barki prywatnych biur projektowych i prywatnego wykonawstwa budowlanego, zacofanego pod względem usprzętowienia i przesiąkniętego przedwojennymi tendencjami spekulacyjno-kapitalistycznymi. Ogromnym zadaniom socjalistycznego budownictwa sprostać może jedynie socjalistyczna organizacja pracy w formie spółdzielczych i państwowych biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych.

By odpowiedzieć na pytanie: jaki jest wkład spółdzielczych placówek projektowych i wykonawczych w dzieło gospodarczej rozbudowy kraju, odwiedziliśmy istniejące na tutejszym terenie spółdzielnie tego typu.

Inżynierska Spółdzielnia Pracy jest spółdzielnią z odpowiedzialnością udziałami. Zrzesza ona młodych inżynierów, oraz studentów Szkoły Inżynierskiej. Jest to spółdzielnia usługowa i w ramach struktury organizacyjnej spółdzielni pracy należy do związku branżowego produkcji i usług różnych. Do zakresu jej działania należą wszelkie prace wchodzące w zakres prac inżynierskich, a więc na przykład obliczeń statycznych, wykonywanie rysunków konstrukcyjnych, jak również projektowanie wnętrz dla placówek produkcyjnych, handlowych, higienicznych i ogólno-socjalnych. Wyrazem uznania dla fachowej pracy młodych inżynierów jest fakt powierzenia Inżynierskiej Spółdzielni Pracy przez przemysł ziemniaczany przeprowadzenia inwentaryzacji wszystkich zakładów przemysłowych w skali ogólnopolskiej.

Inżynierska Spółdzielnia Pracy pracuje bez mała w 100% dla sektora uspołecznionego. Odciąża w ten sposób w poważnej mierze państwowe biura projektowe. Po okresie trudności, z jakimi borykała się młoda spółdzielnia od czasu swego powstania w roku 1946, weszła ostatecznie na tory skoordynowanej i ustabilizowanej działalności, czego dowodem jest stałe przekraczanie planów produkcyjnych. Nie obce są jej nowoczesne metody pracy zespołowej, pracy specjalizacyjnej. W ten sposób na trudnym organizacyjnie odcinku pracy projektowej wprowadza system procesu ciągłego, czyli system pracy taśmowej. Należy mieć nadzieję, że młodzi inżynierowie poprzez swe zrozumienie doniosłości racjonalizatorstwa i nowatorstwa wprowadzą niejedno usprawnienie do dotychczasowych metod pracy.

Współpraca z placówkami naukowymi

W dużej mierze pomocną w tym kierunku byłaby ścisła współpraca między spółdzielnią a istniejącymi na naszym terenie badawczo-naukowymi placówkami. Ze swej strony placówki te powinny dążyć do ścisłego powiązania swej działalności z praktykami i udostępnić im wyniki swych dociekań naukowych. Młodzi inżynierowie są przecież entuzjastami wszelkiego nowatorstwa, racjonalizatorstwa i można mieć pewność, że na pewno w praktyce zastosują wszystkie osiągnięcia naukowe placówek doświadczalnych.

O dużym wyrobieniu społecznym i wzajemnej współpracy świadczy fakt, że członkowie spółdzielni pokrywają z własnych zarobków wydatki na administrację, przekraczające generalia, tzn. dodatkowy narzut do kosztów produkcyjnych spółdzielni, przewidziany na pokrycie wydatków administracyjnych. Jest to jednak stan przejściowy i zostanie na pewno zlikwidowany z chwilą poszerzenia działalności spółdzielni.

Trudności pokonuje się wytrzymałością

Wykonawstwo budowlane reprezentuje Spółdzielnia Pracy Robót Drog.-Budowlanych (dawniej Spółdzielnia Inżynierska). Wykonuje ona roboty ziemne, drogowe, mostowe, kolejowe, wodno-regulacyjne, melioracyjne i budowlane. Organizacyjnie należy do związku branżowego spółdzielni budowlanych, jednak plany akceptuje Ministerstwo Budownictwa. Spółdzielnia ta pracuje jedynie dla sektora uspołecznionego. W związku z usamodzielnieniem się, to jest zerwaniem swej dotychczasowej organizacyjnej zależności od Centrali Spółdzielni Inżynierskiej w Krakowie, Spółdzielnia Pracy Robót Drogowo-Budowlanych przechodzi okres trudności wywołanych brakiem kredytu inwestycyjnego, który może być uruchomiony dopiero w roku przyszłym. Kierownictwo spółdzielni nie zraża się jednak trudnościami i radzi sobie przez dzierżawienie i pożyczanie niezbędnego sprzętu. Niemniej skutecznie radzi sobie z trudnościami dostawy materiałów budowlanych.

Przodownicy i racjonalizatorzy

Załoga spółdzielni, licząca z górą 100 osób, przekracza plany produkcyjne, w czym celuje brygada ob. Gniedzińskiego i brygada ob. Szpringacza, która przez wprowadzenie szablonów dla prac ciesielskich, usprawniła znacznie ten odcinek pracy. Niemniej ciekawy, usprawniający pracę i przynoszący oszczędności jest pomysł majstra budowlanego ob. Miałkosa, który wykorzystał pracę motoru betoniarki równocześnie jako wyciągu dla betonu. Również technik budowlany ob. Marcinkowski przez wykonanie i zastosowanie pomysłowego wyciągu (windy) własnego pomysłu dowiódł, że trudności nie pokonuje się załamywaniem rąk, lecz wytrwałą pracą.

Cz. Wasa

W PARZĘCZEWIE jest złote runo

Przełamujemy zacofane odcinki gospodarki rolnej

W Polsce nigdy dotychczas nie doceniano należycie bogatego źródła wełny z hodowli krajowej, które mogło i powinno już dawno nasz przemysł włókienniczy chociaż częściowo uniezależnić od dostaw zagranicznych. W okresie międzywojennym nieliczne tylko padały głosy zwracające uwagę na konieczność rozwoju hodowli owiec. Lata okupacyjne do reszty zniszczyły kierdele (stada) już i tak bardzo zaniedbane. Dopiero po wyzwoleniu dzięki nowej strukturze gospodarczej i społecznej kraju i ustawicznemu podnoszeniu poziomu rolnictwa, hodowla owiec została należycie potraktowana — i co ważniejsze: zaplanowana. Był to właściwie ostatni moment ratowania resztek stad.

Kierdel, który kiedyś został sprowadzony z Francji do maj. Górki w pow. mogileńskim, w liczbie kilkaset owiec został otoczony opieką przez jednego z pierwszych organizatorów zootechnicznych zakładów dr. K. Pawłowskiego i inż. Schwemmina w Pomarzanowicach (pow. Poznań). Stamtąd zawędrował do Bród, z Bród do Parzęczewa, gdzie w dalszym ciągu na niego zwrócono szczególną uwagę.

Kierdel ten miał dużo szczęścia. Kazimierz Śniegocki nie należy do tych starych owczarzy, którzy niechętnie przyjmują i stosują zdobycze naukowe, a kierownik owczarstwa w PGR-ach okręgu poznańskiego — Piotr Kreczko zajął się stadem jak należy, starając się nie tylko stosować nowe zdobycze naukowe, ale sam zabrał się do pracy nad pomnożeniem przychówku i wełny. Rezultaty nie dały nie siebie długo czekać. Dzięki należytemu odżywianiu owce zaczęły dawać zamiast 2.5—3 kg około 5 kg wełny. Byt to już poważny sukces. W chwili obecnej badania idą w kierunku podniesienia płodności u owiec, co pozwoli na szybsze postawienie owczarstwa na właściwym poziomie i na szybsze i lepsze zaopatrzenie w surowiec polski przemysł włókienniczy. Ale to jeszcze nie wszystko.

Przyjechaliśmy do Parzęczewa w momencie bardzo ważnym dla owczarstwa w całej Polsce — w chwili po raz pierwszej zastosowanej elektrycznej strzyżyny. Przed owczarnią parzęczewską rzuciło się w oczy drewniane urządzenie straganowe z przewodami elektrycznymi na listwie poprzecznej. Pod nią na stole 6 strzygaczy dokonywało właśnie fryzjerskiego zabiegu na wylękłych i zdziwionych merinoprekosach. Maszynki monotonnie terkotały w rękach robotników, usuwając kłęby wełny. Spotykamy tu zastępcę dyr. Zesp. PGR — Parzęczewo — Józefa Krysia i kier. owczarstwa PGR na okręg poznański — Piotra Kreczkę, który przybył tu, by osobiście doglądnąć tej pierwszej próby. W stojącym opodal wozie, przypominającym raczej wóz przewozowy do mebli, dawał znać o sobie motor napędzający dynamo.

— Dzięki strzyżeniu owiec — objaśnił nas ob. K. Kreczko — za pomocą maszynek elektrycznych zyskujemy 10 proc. więcej wełny. Oprócz tego pracę tę wykonuje się 5 razy szybciej, co daje poważne oszczędności na robociźnie i czasie.

Oglądamy urządzenie przewodowe i maszynki przysłane ze Związku Radzieckiego. Stoi jak drewniany — pomysł ob. Kreczki — łatwy w przenoszeniu, składaniu i rozkładaniu. Urządzenie to potrafi obsłużyć tak w okresie wiosennej jak i jesiennej strzyży wszystkie owce PGR-ów okręgu poznańskiego. Jesteśmy świadkami pierwszego egzaminu elektrycznej strzyży, który wypadł na celująco. Agregat z Parzęczewa po ostrzyżeniu całego kierdela pojedzie z całą swoją obsadą na strzyżę do innych majątków.

W realizację tego pomysłu i racjonalizację dużo pracy wnieśli oprócz kierownika owczarstwa robotnicy: Henryk Marciniak — kier. grupy strzygaczy, Wincenty Kwiatkowski — elektryk i Roman Magdziarski — kołodziej. To oni urządzili wóz pomysłowo, nie zapominając o żadnym szczególe. Do tego wozu doczepiony jeszcze będzie specjalny wóz — basen, w którym owce po ostrzyżeniu będą poddawane dezynfekcji.

Owczarz K. Śniegocki za agregatem już pakuje wielkie zwały wełny do worów. Sortowanie idzie mu szybko. Jest zadowolony. Nigdy przecież jego kierdel tak nie obrodził w wełnę. A będzie z niej wiele ubrań.

Strzyży elektrycznej przyszły przyglądać się dzieci z miejscowego przedszkola. Nie mogą nadziwić się czarodziejskiej mocy guzików na desce, za włączeniem których i wyłączeniem uruchamiają się i wyłączają się maszynki. Przywędrowała tu także 5 klasa szkoły podstawowej z nauczycielką Klarą Mayówną. Kierownik tłumaczy chłopcom i dziewczynkom, jakie korzyści daje elektryczne strzyżenie owiec. Młodzież szkolną interesuje wszystko. Jadwisia Kluwak, Marysia Gąska, Ulka Wawrzyniak, Bożenka Matuszczak — najlepsze uczennice i inne dzieci słuchają z zaciekawieniem.

Elektryczna strzyża w zakresie ogólnokrajowym da olbrzymie korzyści. Podniesie oszczędność wełny o 1/10, czyli na każde 10 m materiału wełnianego doda jeszcze 1 m. Jeśli do tego dodamy 1/3 przyrostu wełny (dzięki racjonalnemu odżywianiu owiec) — musimy stwierdzić, że w okresie ostatnich lat na terenie owczarni dokonano wiele. Władze Polski Ludowej zlikwidowały ostatnią bazę zacofania w rolnictwie.

Właściwie do Parzęczewa przyjechaliśmy, aby zaznajomić się z produkcją ziarna selekcyjnego, którego Zespół już tej jesieni wysłał kilkadziesiąt wagonów do wielu powiatów, a nawet województw. Dowiedzieliśmy się, że młóckę dawno już ukończono, że orka kończy się w polu i czyni się przygotowania do nowej siejby. W poszukiwaniu tego tematu napotkaliśmy złote runo. Złote — bo cenne — i dlatego postanowiliśmy o nim napisać.

JÓZEF PIEPRZYK

Sprawy kulturalne woj. zielonogórskiego (I)

Gorzowskie początki

Początkowy okres rozwoju życia kulturalnego na Ziemi Lubuskiej cechuje samorzutny, żywiołowy pęd tworzenia placówek kulturalno-oświatowych. Współdziałają tu nieskoordynowanie, lecz twórczo wszystkie czynniki: polityczny, gospodarczy, społeczny wraz ze światem literatury, nauki i sztuki.

Do Gorzowa zjeżdża sporo artystów plastyków, liczny zastęp aktorów, garść muzyków, którzy odnaleźli szybko głośny dziś już w kraju Łagów.

W mieście tym szybko zaczęła się zawiązywać więź kulturalna. Mówiono o bliskim powołaniu do życia wyższego zakładu naukowego, który byłby ośrodkiem promieniowania kulturalnego na całą Ziemię Lubuską. Artyści plastycy zorganizowali parę wystaw na dobrym poziomie, zaczęło pulsować życie teatralne, w starostwach wrzała praca inwentaryzowania zabytków, zabezpieczania zbiorów sztuki i bibliotek, wydzieranie z rąk niepowołanych dzieł artystycznych. Byli tacy referenci kultury i sztuki, którzy oddali nieocenione usługi przeszłości historycznej Ziemi Lubuskiej. Muzea regionalne wzbogaciły się w cenne eksponaty zebrane z dworów magnackich. Powstają pierwsze świetlice przy zakładach przemysłowych, domy ludowe, a przede wszystkim zespoły teatralne. Rozwojowi życia teatralnego sprzyjają ocalałe budynki teatralne i kinowe w szeregu większych miast a przede wszystkim w Zielonej Górze i Gorzowie. I ten dział życia kulturalnego posiada najgęściej zapisaną kartę.

Już w 1945 roku Gorzów ma przedstawienia teatru narodowego pod kierunkiem Barwickich. Dwa pełne sezony gra ten teatr z wielkim powodzeniem, porywa młodzież tak dalece, że powstaje studium artystyczne, w którym ujawniają się szczere talenty. Kilku adeptów tego studium pracuje obecnie na scenach zawodowych. Przez jeden sezon reżyseruje na scenie gorzowskiej zasłużona artystka Nuna Szczurkiewicz-Młodziejowska. Sezon następny 1947—1948 cechuje bujne życie teatralne pod kierunkiem Aleksandra Gąsowskiego, zapalonego entuzjasty, który przybył tu z Sopot z grupą takich samych jak on entuzjastów. W ciągu sezonu potrafił dać 13 premier i 2 przedstawienia dla dzieci, nie licząc udziału jego zespołu w akademiach i uroczystościach.

Po dwóch sezonach dyr. Gąsowski opuścił Gorzów. Powstała niepokojąca próżnia, którą wypełniło dopiero objęcie teatru gorzowskiego przez Teatr Polski w Poznaniu pod naczelnym kierownictwem Wilama Horzycy. Filię gorzowską objął zasłużony skądinąd, długoletni dyrektor teatrów zmarły przed rokiem Franciszek Rychłowski. Schorowany nie mógł wykazać należytej energii i dał zaledwie dwie premiery. Teatr gorzowski przechodził kryzys.

Z tego zahamowania tak do niedawna bujnego życia teatralnego wyrwał Gorzów dyr. Horzyca.

W tym czasie, kiedy rozwinęła się już dobrze praca nowego kierownika Bolesława Rosińskiego powstała w Gorzowie Społeczna Komisja Koordynacyjna imprez kulturalno-oświatowych, która życiu kulturalnemu nakreśliła ramy planowe. W 1949 roku skończył się bezpowrotnie okres improwizacji. Początek sezonu jesiennego w roku bieżącym zapowiada się jak najlepiej. Dość powiedzieć, że gorzowianie widzieli już „Ciotunię" i „Zaporę" w wykonaniu zespołu objazdowego Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu.

Społeczny Komitet nie przestał na uaktywnieniu teatru gorzowskiego. Dzięki niemu powstał teatr kameralny przy TPŻ pod kierunkiem reżyserskim Bolesława Rosińskiego, który wystawił już „Ich czworo" i „Moralność Pani Dulskiej" Zapolskiej. W teatrze tym zarysowuje się już kilka dobrych talentów. Dla młodzieży zorganizował się Teatr Młodego Widza przy Państw. Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego gdzie znowu praca reżyserska B. Rosińskiego daje dobre wyniki.

Poza Gorzowem i Zieloną Górą, o której będziemy mówili osobno, ogniska życia teatrów ochotniczych istnieją w Żarach, Nowej Soli, gdzie mamy dobrany, ale nie udzielający się na zewnątrz zespół amatorski, dalej w Świebodzinie, Santoku, Dąbrówce i Kramsku Nowym.

Jeżeli dodamy do tego, że życie świetlicowe na całej Ziemi Lubuskiej coraz lepiej się rozwija będziemy mieli dowody, że więź kulturalną, której nikłe zaczątki istniały w latach 1945—1947 wzrasta od 1948 roku, na znaczeniu i sile i dziś życie kulturalno-oświatowe bije tam tętnem nie tylko nie słabszym niż na ziemiach starych, lecz nawet mocniejszym niż w niejednym ośrodku Polski Centralnej.

HENRYK BARAŃSKI

Nowe możliwości awansu społecznego

PZUW szkoli fachowców ubezpieczeniowych spośród pracowników fizycznych

Wzorując się na szeroko rozbudowanym systemie ubezpieczeń w Zw. Radzieckim, mającym na względzie przede wszystkim dobro mas ludowych oraz gospodarki narodowej — wprowadził P. Z. U. W. szereg ubezpieczeń o charakterze powszechnym. Choćby tylko dla przykładu wymienić kombinowane ubezpieczenie od kradzieży i ognia dla świata pracy, czy też ubezpieczenie od gradobicia w rolnictwie, ubezpieczenie kontraktowanej trzody chlewnej itd.

Ta daleko posunięta rozbudowa ubezpieczeń wytworzyła potrzebę uzupełnienia kadr ubezpieczeniowców. Zgodnie z zadaniami wysuniętymi przez IV i V Plenum KC PZPR — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych postanowił uzupełnić swoje kadry ludźmi, pochodzącymi ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Przeprowadzona w ub. roku rekrutacja kandydatów do Szkoły Przysposobienia Zawodowego o kierunku ubezpieczeniowym w Łęcku dała — jak się okazuje — dodatnie wyniki. Do szkoły przyjęto z całej Polski około 100 kandydatów (25 z woj. poznańskiego), w tym 15 kobiet, spośród robotników przemysłowych i rolnych wytypowanych przez organizację społeczno-polityczne do awansu społecznego. Przyjęci kandydaci otrzymują oprócz zakwaterowania i całkowitego utrzymania również pobory według ustalonej kategorii płac. W ten sposób umożliwiono kształcenie się zawodowe robotnikom obarczonym rodzinami — co było w ustroju kapitalistycznym nie do pomyślenia.

Po kilkumiesięcznym intensywnym szkoleniu teoretycznym odbywają uczniowie 2-miesięczną praktykę w Oddziałach Wojewódzkich i Inspektoratach Powiatowych PZUW na terenie całego kraju oraz w Biurze Maklerów Ubezpieczeń Morskich PZUW w Gdyni. W oddziale poznańskim wzgl. w inspektoratach powiatowych wojew. poznańskiego odbywa praktykę 13 uczniów.

Za kilka dni praktykanci wrócą do szkoły celem uzupełnienia wiadomości teoretycznych i poddania się egzaminom końcowym, po czym obejmą stanowiska odpowiednie do swych kwalifikacji w oddziałach wojewódzkich i inspektoratach powiatowych PZUW. Część uczniów odbywających praktykę w Biurze Maklerów Ubezpieczeń Morskich w Gdyni będzie kontynuować naukę w Wyższej Szkole Handlu Morskiego.

Wobec dużego zapotrzebowania wykwalifikowanych pracowników ubezpieczeniowych przeprowadzona zostanie również w roku bieżącym (w październiku) rekrutacja kandydatów do wymienionej szkoły. Przed pilnymi pracownikami fizycznymi otwierają się więc nowe możliwośc awansu społecznego. (gor)

Rola rzemiosła uspołecznionego w naszym ustroju

W naszej gospodarce narodowej zdążającej do socjalistycznych form gospodarowania ,rzemiosło jest i będzie potrzebne. Podobnie bowiem jak w ustroju demokracji ludowej, tak i w ustroju socjalitycznym, gospodarka drobnotowarowa spełnia ważne zadania w postaci zaspakajania potrzeb mas pracujących, będąc równocześnie ważnym ogniwem uzupełniającym w procesie produkcyjnym całego przemysłu. W dużej mierze stanowi uzupełnienie tego przemysłu. Dlatego rozwój gospodarki drobnotowarowej w nowych formach uspołecznionych a tym samym i rzemiosła posiada konieczne i konkretne perspektywy rozwojowe.

Plan 6letni w którego pierwszą fazę wkroczyła obecnie nasza gospodarka narodowa zakłada długofalowy proces przekształcania indywidualnej gospodarki towarowej na gospodarkę uspołecznioną. Istotą bowiem demokracji ludowej jest stałe umacnianie i rozszerzanie wpływów gospodarki uspołecznionej, przez stopniowe wypieranie oraz likwidowanie elementów, form i źródeł kapitalistycznych. Proces uspołecznienia rzemiosła polskiego, jako głównego składnika gospodarki drobnotowarowej, rozłożony zostaje na stopniowe fazy, obejmujące łączenie się w dobrowolne formy spółdzielcze, w zależności od dojrzewania szerokich rzesz rzemiosła i w zależności od uświadamiania sobie przez to ostatnie wyższości formy społecznego gospodarowania nad formą gospodarowania indywidualnego. Tę formę dobrowolnego zrzeszania się rzemiosła, urzeczywistniają rzemieślnicze spółdzielnie pracy ,pomyślane wyjściowo dla wspólnego zaopatrywania się w surowiec oraz dla wspólnego przyjmowania zamówień do wykonania we własnych warsztatach. Etap ostateczny, to stworzenie wspólnego, uspołecznionego warsztatu pracy dla zarobkowego w nim zatrudnienia.

Stale obserwujemy rosnące zapotrzebowanie na rynku towarowym na artykuły służące zaspokojeniu potrzeb mas pracujących. Stale widzimy wzrastającą ilościowo i jakościowo masę towarową. Ponieważ jednak nasz przemysł kluczowy nie jest jeszcze w stanie w obecnej fazie zaspokoić specyficznie indywidualnych potrzeb rynkowych, rola gospodarki drobnotowarowej jest bardzo poważną. Poza tym przemysł kluczowy nie wykonuje, względnie nie jest w stanie wykonać w stopniu dostatecznym artykułów ulegających wahaniom mody, względnie wymagających rzemieślniczych warunków produkcyjnych. Również dziedziny rzemiosła usługowego, jak np.: fryzjernie, pralnie, ślusarnie itd., pozostają w zakresie działalności gospodarczej rzemiosła. Wszystko to razem stwarza ogromne zapotrzebowanie na usługi pierwszej potrzeby, tj. usługi związane z potrzebami osobistymi świata pracy.

Również zadania nałożone gospodarce drobnotowarowej a więc i rzemiosłu, na odcinku uzupełniającym procesy produkcyjne przemysłu ciężkiego, są bardzo poważne. Będzie to np. produkcja części specjalnych do maszyn, czy technicznej armatury wymagającej czynności rzemieślniczej, czy to wreszcie szereg czynności o charakterze remontowym, wymagających indywidualnego podejścia. Wspomnieć można choćby o centralnym zagadnieniu naszej gospodarki w ramach planu 6-letniego, jakim jest zadanie budowania nowych domów, jak i sprawa remontowania i konserwacji domów starych. Niezależnie bowiem od robót wielkich i podstawowych, które wykona przemysł państwowy, szereg odcinków produkcyjnych w zakresie powyższych robót pozostanie do wykonania gospodarce drobnotowarowej, a więc i rzemiosłu.

W dobie gospodarki racjonalnej i wynikającej stąd potrzebie oszczędnego gospodarowania surowcem, rola surowcowych odpadków, w gospodarce ogólnej odgrywa rolę niemałą. Umiejętność zastosowania i przetworzenia odpadków na produkt użytkowy będzie zadaniem rzemiosła.

Jest więc rzeczą oczywistą, że zakres funkcji natury gospodarczej przeznaczonych dla uspołecznionego rzemiosła jest duży i różnorodny w ogólnym procesie produkcyjnym naszej gospodarki narodowej, która konsekwentnie zdąża do socjalistycznych form gospodarowania, poprzez realizowanie planu 6-letniego.

emjot

OTWARCIE sezonu koncertowego Filharmonii Poznańskiej

Państwowa Filharmonia w Poznaniu rozpoczyna nowy sezon inauguracyjnym koncertem, który odbędzie się w auli Uniwersytetu Poznańskiego w piątek, dnia 29 września br., o godzinie 19.15. Program wypełnią: Symfonia klasyczna Prokofiewa, Koncert fortepianowy d-moll Mozarta i Symfonia C-dur Bairda.

Koncert poprowadzi Stanisław Wisłocki. Solistą będzie znany pianista Jan Ekier.

Sklepy młodzieżowe

Państwo wprowadza młodzież do wszelkich dziedzin pracy, daje jej możność nauki, awansów społecznych, pracy w sklepach, w urzędach, na stanowiskach kierowniczych itd. Dotychczas młodzież pracująca w sklepach spożywczych MHD była pod opieką starszych, wykonywała to, co starsi nakazywali. Dyrekcja MHD powołała młodzież wyróżniającą się w pracy zawodowej i społecznej i posiadającą gruntowne zasoby wiedzy zawodowej do zajmowania miejsc w nowootwartych sklepach spożywczych MHD, przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży ZMP, a mianowicie przy ulicy Obornickiej 123, Rokossowskiego 72 i nowo otwarty sklep przy ulicy Fredry 2. Sklepem młodzieżowym kieruje kierownik ZMP-owiec, jest odpowiedzialny za całość sklepu. Dyrekcja MHD przewiduje minimum 5 procent sklepów obsługiwanych wyłącznie przez młodzież ZMP. Młodzież pracująca w sklepach młodzieżowych przechodzi dalsze specjalne kursy, zorganizowane przez dyrekcję MHD, odbywające się 2 razy w tygodniu w godzinach wieczornych. (K. B.)

Wiadomość powyższą przyjmą na pewno z zadowoleniem miłośnicy muzyki symfonicznej. Aulę U.P. znów zapełniać będą ludzie świata pracy, młodzież akademicka i szkolna. Na koncertach nie zabraknie nikogo z tych, którzy w atmosferze dobrej muzyki nie tylko znajdują przeżycia duchowe, ale i zahartują swoją energię tak potrzebną przy budowie Polski Ludowej.

Należy też zaznaczyć, że członkowie Orkiestry Symfonicznej spędzili sześć tygodni w Ośrodku Szkoleniowym w Łagowie Lubuskim, gdzie pod batutą Stanisława Wisłockiego przygotowywali program na cały sezon koncertowy. A program ten jest bardzo interesujący. Znajdziemy w nim dzieła Bacha, Beethovena, Mozarta, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Prokofiewa, Chaczaturiana, Borodina, Różyckiego, Moniuszki i innych.

Warto podkreślić, że udział w koncertach Państwowej Filharmonii przyrzekli wybitni dyrygenci, instrumentaliści i wokaliści. (b)

Kolejarze, radio i prasa przodują w akcji zbiórki na SFOS

Kończy się Miesiąc Odbudowy Warszawy. Z radością można stwierdzić, że żadnego jeszcze roku hasło Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy nie było tak żywo propagowane, jak w roku bieżącym. Nie ma wioski czy miasta, zakładu pracy czy szkoły, ażeby nie odbyły się w nich akademie, wieczornice i różne imprezy propagandowo-dochodowe na SFOS.

Świat pracy przoduje w tej akcji. Poczesne miejsce w zbieraniu na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i propagowaniu go zajmują kolejarze Dyrekcji Poznańskiej.

W minioną niedzielę w Poznaniu przy ulicy Kolejowej 23 odbyła się wieczornica na odbudowę Warszawy. Wieczornicę tę urządził zespół kółka scenicznego przy Kole IV Związku Zawodowego Kolejarzy oddziału mechanicznego. Sala pięknie udekorowana sloganami Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Na scenie godło Warszawy — Syrena, oraz obrazy przedstawiające zniszczoną Warszawę, Warszawę w roku 1950 i Warszawę w roku 1955.

Uroczystość, jakkolwiek skromna, pokazała gorące serce poznańskich kolejarzy dla odbudowującej się Warszawy. Niechże przykład Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych będzie przykładem ofiarności świata pracy dla wszystkich obywateli. Praca Kolejarzy nie należy do łatwych. A mimo to znajdą oni czas i ochotę, ażeby bezinteresowną pracą przyczynić się do zapropagowania akcji SFOS i zasilenia funduszy na odbudowę Warszawy.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy specjalnie podkreśla duży wkład w propagowaniu odbudowy Stolicy prasy poznańskiej i Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia. Żadnego jeszcze roku propaganda prasowa i radiowa nie była tak rozwinięta jak w roku bież. Ma to też swój wyraz w zwiększeniu wpływów na odbudowę Warszawy.

Ale nie tylko pieniądze wpływają na konto Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się partii politycznych, Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, Związku Samopomocy Chłopskiej, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Harcerstwa Polskiego oraz Wojewódzkiego Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy, sieć terenowa komitetów odbudowy Warszawy, a zwłaszcza przy zakładach pracy i na terenie wsi, rozszerza się i można mieć nadzieję, że do końca października br. nie będzie szkoły, nie będzie zakładu pracy, wsi, czy miasta, gdzieby nie było komórki Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Tydzień propagandy radiofonizacji kraju

Jak już donosiliśmy, w dniach od 1 do 7 października br. odbędzie się w Poznaniu, podobnie jak w innych województwach tydzień propagandy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. SKRK w myśl wytycznych planu 6-letniego przedstawi społeczeństwu konieczność zradiofonizowania do końca roku wszystkich zelektryfikowanych szkół w województwach: bydgoskim, białostockim, kieleckim, rzeszowskim, olsztyńskim, katowickim, warszawskim, łódzkim i wrocławskim. 4000 szkół i świetlic otrzyma aparaty bateryjne, w tym tysiąc w Tygodniu Propagandy Radiofonizacji Kraju (w pierwszej kolejności szkoły i świetlice, które zorganizowały u siebie zespoły Wszechnicy Radiowej). 10 000 detektorów rozprowadzonych będzie w województwach: olsztyńskim, białostockim, lubelskim, kieleckim, warszawskim, rzeszowskim, krakowskim i gdańskim. Zorganizowanych będzie 800 młodzieżowych i szkolnych kół radioamatorów, a w każdym mieście powiatowym — przynajmniej jedno międzyszkolne koło radioamatorów, a dwa — w terenie. Zradiofonizowanych będzie 50 spółdzielni produkcyjnych na wsi. Wspólnie z Państwowym Przedsiębiorstwem Radiofonizacji Kraju do dnia 31 października wykonany będzie roczny plan zainstalowania głośników przez radiowęzły. Drogą wzmożonej pracy werbunkowej podniesie się ilość członków SKRK do 200 000 osób.

Wstyd — konduktorko PKS!

Autobusem PKS zdążającym z Poznania, a wychodzącym o godz. 10.30 dnia 22 bm. jechały delegatki Woj. Ligi Kobiet. Były one świadkami następującego wypadku. Za Kurnikiem autobus został zatrzymany przez woźnicę wozu konnego, który zawiadomił konduktora i konduktorkę autobusu, że o kikaset metrów dalej leży na szosie potrącony rowerzysta, któremu trzeba udzielić pomocy, gdyż jest ranny.

Niestety — mimo oburzenia wszystkich pasażerów i interwencji wyżej wspomnianych delegatek — konduktorka oświadczyła, że rannego nie zabierze.

Nieuczciwy sprawca wypadku nie dał pierwszej pomocy, a inni kierowcy obojętnie przejeżdżali.

Myślę, że dyrekcja PKS pouczy personel jak się trzeba zachować na szosie.

Zaznaczam, że miejsca w autobusie było poddostatkiem, a ranny był w takim stanie, że przewiezienie go do szpitala było pilną koniecznością. I. O.

GNIEZNO

W ub. tygodniu przeprowadzono w 9 gnieźnieńskich zakładach pracy wybory do Rad Kobiecych. Do 15 października br. we wszystkich pozostałych zakładach pracy zostanie zakończona akcja wyborcza.

Chłopi mało i średniorolni otrzymają poprzez oddziały gminne ZSCh po 3 kg cukru na 1 pień pszczelny.

Koło Z. B. o W. i D. przy cukrowni urządziło w ub. niedzielę zabawę. Czysty dochód w kwocie 32.422 zł wpłacono na konto Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

W okresie jesiennym zorganizowane zostaną zbiorowe wycieczki członków ZSCh do wszystkich większych miast Polski, m. in. do Warszawy, Krakowa, Gdańska i Szczecina. Uczestnicy wycieczek korzystać będą z 50 proc. zniżek kolejowych.

Pierwszy krok tenisowy dla młodzieży do lat 18 niezrzeszonej w Polskim Związku Tenisowym, organizuje ZKS „Ogniwo" w dniach 29 bm. i 1 X. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz sekcji ob. Krzyżański, ul. Roosevelta 2.

Rozegrane w Gnieźnie zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną juniorów „Ogniwa" i „Związkowcem" z Wągrówca przyniosły zwycięstwo juniorom „Ogniwa" w stos. 2:0. W meczu „Starszych panów" wygrał „Związkowiec" w stos. 3:2, rewanżując się tym samym za poniesioną porażkę w Wągrowcu.

NOWY TOMYŚL

KS „Gwardia" Nowy Tomyśl urządził w minioną niedzielę specjalną imprezę sportową na SFOS. Dochód w wysokości 60 tys. zł został przekazany Komitetowi Odbudowy Warszawy.

Związek Zaw. Prac. Spółdzielczych przy PSS „Bazar" w Nowym Tomyślu wybrał nową radę kobiecą. Jej zadaniem jest rozszerzanie udziału kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Ponadto rada wpłynie na systematyczne stosowanie awansu społecznego drogą podnoszenia uświadamiania ideologicznego i zwiększania kwalifikacji zawodowych kobiet. (b)

OSTRÓW

Piękną imprezę zorganizowali ostatnio absolwenci Szkoły Ogólnokształcącej w Biskupicach Zabarycznych. Program obejmował tańce i śpiewy. Impreza cieszyła się powodzeniem i przyniosła ponad 30 tys. zł dochodu, który przeznaczono na radiofonizację szkoły.

Mieszkańcy Biskupic Zabarycznych położonych o 24 km od Ostrowa Wlkp. już od dłuższego czasu czynią starania, aby autobus kursujący między Ostrowem a Mikstatem przejeżdżał przez ich wieś. Dotychczasowe starania pozostały niestety bez rezultatu, a przecież autobus przebywałby zaledwie o 2 km więcej, a miałoby to ogromne znaczenie dla ludności Biskupic Zab. oraz gromad Kaliszkowice i Namysłaki. Kierownictwo PKS-u w Ostrowie winno uruchomić tę linię dla dobra licznych pasażerów.

Repertur kin: „Słońce" — „Lichwiarz Gobseck" — prod. radzieckiej; „Piast" — „Praga w 1848 r." — prod. czeskiej.

Rozwój spółdzielczości rzemieślniczej
w powiecie gostyńskim

Pierwszy rok realizacji planu 6-letniego w dziedzinie spółdzielczości rzemieślniczej niesie wyraźny postęp. Przykładem wielkiego rozrostu spółdzielczości rzemieślniczej w pow. gostyńskim jest spontaniczne powstawanie spółdzielni pracy oraz spółdzielni rzemieślnych w mieście i okolicy.

22 sierpnia br. na zebraniu organizacyjnym Okręgowego Zw. Cechów założono w Gostyniu nową Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Stolarzy, której przewodniczącym zarządu został ob. Stanisław Zieliński. Nowa placówka zyskała od razu ponad 30 członków z miasta i okolicy.

4 bm. na zebraniu informacyjnym powstał komitet organizacyjny Rzemieślniczej Spółdzielni Krawców w osobach: Antoniego Mocza, Stanisława Dutkiewicza, Leokadii Orłowskiej, którzy reprezentowali warsztaty samodzielne. Stanisław Jankowski i Agnieszka Burdajewicz byli delegatami czeladzi. Do Rzemieślniczej Spółdzielni Krawców zgłosiło się już przeszło 60 członków. W spółdzielni tej będą wykonywane prace usługowe i nakładcze.

Obok nowych spółdzielń istnieją już Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Robót Budowlanych i Pomocnicza Spółdzielnia Szewców. Mechanicy rowerowi również zamierzają włączyć się do kolektywnej pracy. Inwalidzi w najbliższym czasie założą wielobranżową „Spółdzielnię Inwalidzką".

Rajnold Szuniewicz
korespondent „Głosu"

Piękny sukces wiejskich sportowców

„Ludowy Zespół Sportowy" z Kębłowa urządził na zakończenie sezonu lekkoatletycznego pierwsze zawody sportowe, zapraszając na trójmecz lekkoatletyczny najlepszych sportowców wiejskich powiatu wolsztyńskiego. Drużyna z Kębłowa posiada kilku młodych utalentowanych lekkoatletów, którzy w przekonywujący sposób wygrali w trójmeczu z drużynowym mistrzem powiatu wolsztyńskiego LZS z Niałka. LZS z Kębłowa zdobył 89 pkt., LZS z Niałka 53 pkt., a LZS z Błotnicy 45 pkt.

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach: bieg 60 m — Ratajczak z Niałka; pchnięcie kulą — Rogoziński z Kębłowa; skok wzwyż — Ratajczak; skok w dal — Ratajczak; bieg 1000 m na przełaj — Kusik z Błotnicy; dysk — Rogoziński; skok o tyczce — Ratajczak; sztafeta wahadłowa 4 × 50 m — Kębłowo.

Na podkreślenie zasługuje praca młodzieży kębłowskiej, która na małej łączce wiejskiej przygotowała doskonałe boisko lekkoatletyczne. Mimo przejmującego zimna, zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie. (kh)

Z notatnika gnieźnieńskiego reportera

Powiat gnieźnieński reprezentowało na Wojewódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju w Poznaniu 10 delegatów i to ob. ob.: Józef Lubowicki, nauczyciel z Czerniejewa, Władysław Mizera — członek ZMP ze Szczytnik Duchownych, Walenty Lubawy — robotnik z Kłecka, Jan Kędzierski — aktywista ZSL z Chłądowa, Kunegunda Kaźmierczak z Lednogóry, Pelagia Indowa — członk. Spółdz. Prod. w Łubowiczkach, Marian Antkowiak — robotnik PGR z Karczewa, Adam Ogórkiewicz — robotnik GSSCh w Witkowie, Teresa Smelkowska — aktywistka ZMP z Gniezna oraz Kazimierz Sezarek — przodownica pracy PGR w Działyniu.

O ważności wykonania planu finansowego informowały ludność wiejską powiatu gnieźnieńskiego specjalne ekipy, które wyjechały w ub. niedzielę w teren. Ekipy przyczyniły się do tego, że w jednym tylko dniu na podatek gruntowy i SFOR wpłynęło 6 milionów złotych.

Jak już donosiliśmy wszystkie gminy powiatu gnieźnieńskiego przystąpiły do współzawodnictwa w przedterminowej realizacji planu finansowego. Według tymczasowych obliczeń na czoło wysunęły się gminy Powidz, Witkowo i Kłecko. W spiacie S.F.O.R. przodują: Czerniejewo i Powidz.

Czynne w okresie letnim żłobki sezonowe TPD w Spółdzielni Produkcyjnej Charzewo i Pruchnowo zostaną 15 października br. zlikwidowane, a na ich miejscu powstaną stałe przedszkola dla dzieci od 4 do 7 lat.

Gnieźnieńskie Przedszkole na Osiedlu Grunwaldzkim, do którego uczęszcza 72 dzieci zostało gruntownie odremontowane. (yk)

WOLSZTYN

W najbliższą niedzielę ujrzymy znów na scenie wolsztyńskiej artystów-amatorów. Wystąpią oni w sali Domu Partyjnego o godz. 19.30 z „Bigosem artystycznym". Obszerny program obejmuje śpiew, deklamacje, występy orkiestry, inscenizacje. Całkowity dochód z imprezy zostanie przeznaczony na SFOS.

Obszerny gmach przy alei Poniatowskiego w Wolsztynie, w którym mieści się spółdzielnia krawiecka „Bojownik" i Wielkopolska Wytwórna Galanterii Szklanej jest mocno zaniedbany. Mur budynku jest nie tylko odrapany, ale razi plamami kleju, pozostałym po zerwanych afiszach. Wybite szyby, „wiecznie" otwarte bramy, przewrócony płot, zaniedbany ogródek, nie świadcza dodatnio o użytkownikach gmachu.

Już dawno nie istnieje w Wolsztynie klub sportowy pod nazwą KKS „Grom". Przed mostem dworcowym znajduje się jednak ciągle gablotka ogłoszeniowa wymienionego klubu. A może by tak ZKS „Kolejarz" skorzystał z tej gabliotki?

Jeszcze przed rokiem brzeg jeziora wolsztyńskiego przy ul. Rzecznej przedstawiał niezbyt zachęcający widok. Ostatnio jednak uczniowie Średniej Szkoły Zawodowej splanowali sterty śmieci, a u brzegu wyrosły nowe budynki warsztatów mechanicznych.

W biegu kolarskim zorganizowanym w ub. niedzielę na trasie Chorzemin-Rostarzewo dług. 20 km wygrał Kulus z LZS Chorzemin. (kh)

Cukrownie współzawodniczą

Cukrownia żnińska podjęła wezwanie załogi cukrowni szamotulskiej do współzawodnictwa w tegorocznej kampanii.

Postanowiono obniżyć spalanie węgla pod kotłami o 5%, obniżyć zabarwienie cukru o 0,5 stopni Stamera, skrócić czas wirowania żółtych mączek o jedną dobę, obniżyć jak najbardziej straty cukru i wyprodukować specjalny rodzaj cukru granulowanego w ilości 20 000 kwintali. (ke)

CHODZIEŻ

Muzeum Narodowe w Poznaniu zorganizowało interesującą wystawę objazdową p. n. „Rysunki i akwarele malarzy polskich XIX i XX wieku". Reprezentowani są na niej m. in. Jan Piotr Norblin, Aleks. Orłowski, Wojciech Gerson, Jan Matejko. Wstęp na wystawę bezpłatny. Programy w cenie 40 zł do nabycia przy wejściu. Wystawa zatrzyma się 28 bm. przez 4 dni w Chodzieży.

LZS Kramsk remisuje

LZS „Polonia" w Nowym Kramsku rozpoczął piłkarskie rozgrywki B-klasowe remisem z „Kolejarzem II" ze Zbąszynka. Wynik 2:2 (1:1) nie odpowiada przebiegowi gry. LZS miał znaczną przewagę, której nie umiał wykorzystać cyfrowo. Obydwie bramki zdobył Dąbrowski.

W Podmokli tamtejszy LZS przegrał w spotkaniu C-klasowym ze Spójnią Kargowa 0:1. (kh)

Masowy udział młodzieży
w igrzyskach LZS w Czarnkowie

Zorganizowane w ub. niedzielę przez Pow. Zarząd ZSCh w Czarnkowie igrzyska sportowe LZS-ów zgromadziły 200 startujących. Tłumnie zebrana publiczność mimo chłodu z zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów lekkoatletycznych piłkarskich i wyścigu kolarskiego. Najwięcej zawodników zgłosiło się do konkurencji lekkoatletycznych, w których zwyciężył LZS Śmieszkowo przed LZS Lubasz.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: w biegu na 100 m: 1. Ślusarczyk ze Śmieszkowa; 400 m 1. Ślusarczyk; 3000 m: 1. Rączka z Mikołajewa, rzut granatem: 1. St. Bieleń z Lubasza; skok wzwyż: 1. Ślusarczyk; skok w dal: 1. Prętki ze Śmieszkowa.

Do biegu kolarskiego na trasie 20 km stanęło 10 zawodników. Do mety pierwszy przybył Trafiłowski (LZS Kruszewo), drugi — Figiel z Ciszkowa i trzeci Gapski z Drawska.

W rozgrywkach piłki nożnej LZS Pianówka zremisował z Lubaszem 2:2, nie wykorzystując należycie swej przewagi w polu. Dla Lubasza bramki uzyskali Słodowy i Buśko, dla Pianówki Rzysko i Kolasa. Najsilniejszy zespół piłkarski LZS Rosko nie brał w rozgrywkach udziału.

Na zakończenie igrzysk najlepszym zespołom wręczone zostały nagrody w postaci dyplomów, sprzętu sportowego i kostiumów. (s)

Kaliskie drużyny B-klasowe
w akcji

W ubiegłą niedzielę piłkarskie zespoły B-klasowe rozpoczęły sezon 1950/51, rozgrywając wszystkie spotkania na obcych boiskach.

A oto wyniki: (na pierwszym miejscu gospodarze): Spójnia (Pleszew) — Spójnia II (Kalisz 1:4, Kolejarz II (Kępno) — Włókniarz (Kalisz) 0:5, Kolejarz (Skalmierzyce) — Związkowiec (Kalisz) 3:3, Budowlani (Ostrzeszów) — Gwardia II (Kalisz) 3:2. (zb)

Juniorzy Warty wygrywają w Czarnkowie

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo juniorów POZPN, odbyło się w Czarnkowie spotkanie pomiędzy juniorami poznańskiego „Związkowca" i miejscowego „Kolejarza". Mecz wywołał wielkie zainteresowanie. Goście pokazali piękną i skuteczną grę utrzymując wyraźną przewagę w polu przez cały czas meczu.

Juniorzy „Kolejarza" rozegrali najgorsze z dotychczasowych spotkań, rażąc bramkami technicznymi, słabym kryciem i ustawianiem się do piłki. Najlepiej spisała się pomoc z pracowitym Bielazikiem. Bramki dla „Związkowca" zdobyli: Witczak, Andrzejewski, Wandas i Kurosiński, dla „Kolejarza" Witt I. (s)

Nowa Rada Kobiet
przy Prezydium MRN w Kaliszu

Na ostatnim organizacyjnym zebraniu Oddziału Ligi Kobiet przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu udział wzięło 180 kobiet. Po odczytaniu sprawozdania wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała, że dotychczasowy zarząd dużo pracował nad zorganizowaniem różnych kursów. Awansowano 37 kobiet. Mimo osiągnięć zauważyć można było małe zainteresowanie kobiet życiem kulturalnym i politycznym.

Wybrano nowy zarząd Rady Kobiet w składzie: przewodnicząca — Józefa Nowicka, zastępczyni — Zofia Kwaśniewska i sekretarka — Czesława Juszczakowa. (set)

Ze sportu w Lesznie

Atrakcyjne spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A POZPN pomiędzy „Stalą" Poznań a miejscowym „Kolejarzem" odbędzie się w niedzielę, dnia 1 X br. o godz. 15 na boisku Gwardii w Lesznie. Leszczyniacy na pewno dołożą starań, ażeby zrehabilitować się przed własną publicznością za poniesioną ostatnio porażkę z „Gwardią" Kalisz.

W przedmeczu o godz. 13 spotkają się o mistrzostwo klasy B rezerwy „Kolejarzy" z Kościana i Leszna.

Sekcja Szachowa Z.K.S. „Kolejarz" Leszno przypomina, że turniej szachowy o mistrzostwo miasta Leszna rozpocznie się w poniedziałek dnia 2 października br. o godz. 19 w świetlicy Z. Z. Prac. Finans. przy ulicy Wolności 12

Pracownicy PRN w Lesznie rozegrali w ub. sobotę towarzyskie zawody w piłkę nożną z reprezentacją załogi Miejskiego Przeds. Rem.-Bud. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna PRN w stosunku 4:1 (1:0).

Całkowity dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Tradycyjnym zwyczajem ZSK „Budowlani" — Śmigiel urządzili turniej piłkarski o Puchar przechodni. Udział wzięli: „Kolejarz" — Kościan, „Kolejarz" — Leszno i drużyna gospodarzy. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna „starszych panów" „Kolejarza" — Leszno, wygrywając z „Kolejarzem" — Kościan 1:0, a z „Budowlanymi" 4:1. Bramkami podzielili się J. Kaczmarek i W. Galubiński po 1 i Świnka 1. (R)

Co gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 **„Madame Butterfly"** Pucciniego. Jutro „Traviata" Verdiego.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 **„Las"** Ostrowskiego.

NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19.30 sztuka K. Simonowa **„Obcy cień"**.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 **„Piękna oberżystka"** Goldoniego, tłumaczenie Leopolda Staffa, ilustracja muzyczna Wiehler, tekst pieśni Sikirycki. Reżyseria Teofil Trzciński, dekoracje A. Cybulski. Udział biorą: Maria Życzkowska, Wela Lam, Janina Zarubin, Kazimierz Brusikiewicz, Zbigniew Graczyk, Marian Mirski, Edmund Wayda, Antoni Żukowski.

MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 **„Dr Dolittle i jego zwierzęta"**.

KINA

Apollo — o g. 16, 18, 20 **„Orzeł Kaukazu"**; **Bałtyk** — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 **„Nasz chleb powszedni"**; **Muza** — o godz. 16, 18 **„Pieśń prerii"** program składany, o godz. 20 **„Moja miła"**; **Warta** — najnowszy program aktualności o godz. 10, 11 i 12 — o godz. 14 i 16 **„7-miu śmiałych"**, o godz. 18 i 20 **„Przeczucie"**; **Rialto** — o godz. 16 **„Dusze czarnych"**, o godz. 18 i 20 **„Płomienie"**; **Letnie** (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 **„Pieśń tajgi"**.

CYRK nr 4 — ul. Ratajczaka — ostatnie dni przedstawień; dla świata pracy 50% zniżki za okazaniem legitymacji związku zawodowego.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: w poniedziałki zamknięte, we wtorki, czwartki i soboty od 9 — 15, w środy i piątki od 13 — 19; w niedziele i święta od 10 — 15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—13, w poniedziałek zamknięte.

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz 9 do 14.30

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14, nocny 64-72.
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Redaktor naczelny przyjmuje w godz od 12—13
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K RUCH Nr konta — V-67 14. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł. kwartalnie 405 zł. półrocznie 810 zł.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19, telefon 77-67 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydzielone Zakład Główny w Poznaniu K—1—11443

Pracownicy poszukiwani

Księgowych z praktyką w przemyśle poszukuje państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty Głos Wielkopolski dla K2160.

Robotników niewykwalifikowanych przyjmie Centrala Złomu — Poznań, św. Marcin 38. 9086g

Pracowników fizycznych zatrudni natychmiast na dobrych warunkach Centrala Spożywców Hurtownia pl. Wolności 4. K2162

Nauczycieli jako siły dochodzące do przedmiotów: język rosyjski i rachunkowość rolna, zaangażuje Państw. Liceum Rolnicze w Rokietnicy. K2161

Czwartek, 28 września 1950
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Mozaika muzyczna; 6.50 Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo na wsi; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Przerwa; 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV; 14.30 Koncert dla szkół; 15.10 Koncert muzyki kameralnej; 15.30 „Śpiewamy piosenki" — aud. dla dzieci; 15.50 Muzyka; 16.20 Pieśni Paderewskiego śpiewa Alina Bolechowska; 16.30 Z życia kobiet; 16.40 Uwertury; 16.50 Na ekranach kin poznańskich; 16.55 Aud. Woj. Komitetu Odbudowy W-wy; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert Orkiestry Mandolinistów; 18.00 Świetlice wiejskie; 18.30 Utwory charakterystyczne; 18.40 Poz. dziennik wieczorny; 18.50 Serenady; 19.00 Melodie filmowe; 19.20 Muzyka ludowa. Wyk. Ludowa Kapela i Chór Rozgł. Pozn. pod dyr. M. Obsta z udziałem Paszkieta (skrzypce) i Klonowskiego (tenor); 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Pisarze przed mikrofonem"; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Poematy symfoniczne Czajkowskiego;

2 przyczepki
3—5 ton do ciągnika „LANZ" — kupi Spółdzielnia Strzecha
WAPNO,
pow. Wągrowiec. 9041g

Wolne posady

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. — Eder, Poznań, Ratajczaka 19/21. 9127g

Gosposia do samotnej osoby na wieś potrzebna Warunki dobre. Oferty Głos Wielkopolski dla 9124g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Dąbrowskiego 28, m. 3, od 16—18. 9120g

Gosposię lub dziewczynę do wszelkich prac domowych. — Zgłoszenia: Kościelna 9, m 4. 9096g

Nauka

Jazdy samochodem, motocyklem, dobrej obsługi pojazdów mechanicznych, nauczysz się w Szkole Kierowców „Auto-Ster", Poznań, Mickiewicza 36. Telefon 34-77. — Początek kursu 9 października 1950 r. Wpisy przyjmujemy stale. 8945g

Sprzedaże

Sprzedam futro karakułowe. — Wiadomość: Poznań, Pułaskiego 20, m. 3, od 16—18. 9113g

Motocykl 350, 4-taktowy, — sprzedam. Poznań, Ogrodowa nr 16, m. 4. 9090g

Streptomycynę sprzedam. — Mensfeldowa, Poznań, Drużbackiej 8, m. 9. 9119g

Samochód „Citroen" sprzedam. Obejrzeć: Strzelczyk, Poznań, Fort Grolmann. 9111g

Kuchnię, 2 łóżka, sprzedam. Stolarnia, Poznań, Kozia 21. 9108g

Futro, łapki karakułowe, obszerne, ładne, spiesznie sprzedam. Poznań, aleja Wielkopolska 36, suterena (Solacz). 9135g

Motocykl 125, DKW, Sahara, samochód DKW, stalowa karosa, nowe ogumienie, linkę stalową 4,5 mm. Czerniak, Poznań, Dąbrowskiego 32. 9094g

Willa pełnokomfortowa, ulica Ostroroga, 4/500 000, Willa, idealna połowa, Parku Wilsona, 2 500 000, Parcela 1600 m², tylko 700 000. Są to nadzwyczajne okazje. Wiadomość: „Union", Rzeczypospolitej 4. 9059g

Willa komfortowa, 3-mieszkaniowa, wolny pokój, duży ogród łazarz, 1/4, 1 100 000, dom 3-pokojowy wolny, ogród, przy trolleybussie, 1 800 000. Nowak. Poznań, Wyspiańskiego nr 16. 9141g

Sprzedam 30 g streptomycyny. Środa Wlkp., telefon 173-81. 9146g

Kupna

Willę lub dom, idealna połowę, kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9142g.

Srebro kupuje — Władysław Stroiński, złotnik, Poznań, Dolna Wilda 28, m. 21, telefon 503-02. 9075g

Skupuję każdą ilość słomy lnianej, może być koszona. — Zygmunt Tomczak, Poznań, Rybaki 12. 9089g

Kamienice — Willę — Domek — Parcelę kupię. Zgłoszenia: „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4 9060g

Wolne lokale

Mieszkanie 2 pokoje, hol, łazienka wyłączone, przy ulicy Matejki, odstąpię na okres kilkunastoletni za zwrotem kosztów odbudowy. Poznań telefon 27-53. 8842g

Zguby

Podróżny, który w sobotę, 23. 9. rano w pociągu Rakoniewice — Wolsztyn, zabrał tekę, zechce ją zatrzymać, a odesłać książeczki i papiery. Nadobnik. Wielichowo, Grodziska 71, lub Poznań, Limanowskiego 6 9095g

Centrala Produktów Nafowych
zawiadamia
że z powodu inwentury kwartalnej
składy będą nieczynne w dniach następujących: K2155

Poznań	30. 9. 50.
Gniezno, Leszno, Kalisz, Nowy Tomyśl, Swiebodzin, Międzyrzecz	
Krosno, Piła, Gostyń	2. 10. 50
Wągrowiec	5. 10. 50
Konin i Kostrzyń	6. 10. 50
Ostrów i Gorzów	7. 10. 50

OGŁOSZENIA DROBNE

KOMUNIKAT
ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH —
Oddział Wojewódzki w Poznaniu

W związku ze zmianą struktury organizacyjnej instytucji ubezpieczeń społecznych (ustawa z dn. 20 VII 1950 r. o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych — Dz. U. R. P. nr 36, poz. 333), Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Wojewódzki w Poznaniu komunikuje, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2 będzie odtąd używał nazwy: „Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Wojewódzki w Poznaniu" i będzie się nadal mieścił przy ul. Mickiewicza nr 2. Byłe Ubezpieczalnie Społeczne będą używać nazwy: „Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Obwodowy w .....", zaś ich terenowe placówki (dotychczasowe oddziały, ekspozytury i punkty kontrolne) jednolitej nazwy: „Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Ekspozytura w .....". — Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Obwodowy w Poznaniu (była Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu) mieścić się będzie nadal przy ulicy Dąbrowskiego nr 12. K2157

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego" przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także **wszystkie urzędy i agencje pocztowe.**

Dnia 26 września 1950 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, córka i siostra, śp.
z Szeniców
Stanisława Dziembowska
wdowa po lekarzu
b. Sodaliska
Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy z kaplicy na cmentarzu Nowofarnym do grobowca rodzinnego w sobotę, 30 bm., o godz. 16. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Poznaniu w poniedziałek, 2 października br., o godz. 8.15 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul Fredry.
W głębokim smutku pogrążeni
córka, zięć, wnuczka, matka, rodzeństwo i rodzina
Bydgoszcz, Poznań, Budapeszt 9160g

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

„Stefania". — W Pani sprawie interweniowaliśmy. Prosimy złożyć wniosek o przyjęcie dziecka w Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka — Poznań, plac Kolegiacki nr 12, parter, pokój nr 2 na ręce p. Trzcińskiej. We wniosku należy podać powody, które składają się na konieczność oddania dziecka do żłóbka i powołać się na Redakcję „GŁOSU".

W sprawie poruszonej w drugiej części listu radzimy zwrócić się ustnie do p. Trzcińskiej.

H. O. ZST — Poznań. — Studium przygotowawcze do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej zostanie uruchomione w przyszłym roku przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego. Warunkiem przyjęcia będzie ukończenie przez kandydata co najmniej 7 klas szkoły podstawowej.

Mieczysław Szczęsny. — Kołobrzeg. — Nowy Kurs Kreślarski rozpocznie się 1 lutego 1951 r. Podanie należy złożyć pod adresem: Kursy Przysposobienia Inwalidów do Pracy — Poznań, plac Wielkopolski nr 9.

Warunkiem przyjęcia jest skończenie przez kandydata 7 klas szkoły podstawowej oraz wiek od 18 do 40 lat.

Stanisław Derda — Poznań. — Pamiętamy. — Interweniujemy w Miejskim Wydziale Opieki Społecznej. Po otrzymaniu konkretnej odpowiedzi zawiadomimy.

Jan Warcholak. — Państwowy Ośrodek Szkolenia Kierowców Samochodowych w Lesznie nie jest jeszcze uprawniony do wydawania miesięcznych kart zniżkowych. Uczestnicy Kursu Samochodowego mogą jednak korzystać ze zniżek kolejowych poświadczonych przez Powiatowe Komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Studentka Maria K. — Poznań — Szkła, o których Pani pisze, są importowane. Z tego powodu bieżąca dostawa napotyka czasem na trudności. Po otrzymaniu dalszych wyjaśnień z Centrali Optyki Prezycyjnej mieszczącej się w Łodzi, powrócimy do sprawy o ile oczywiście będzie ona nadal aktualna.

Zbigniew Rorrbach — Poznań. — Szkoła, wymieniona przez Pana — przyjmuje kandydatów w wieku powyżej 18 lat. Odrzucenie wniosku o przyjęcie w roku ub. należy więc tłumaczyć wiekiem nie odpowiadającym przepisom. Poza tym do uczelni napływa co roku bardzo duża ilość zgłoszeń. Ponieważ ilość wolnych miejsc jest ograniczona — przeto wszyscy kandydaci nie mogą być przyjęci. Radzimy jednak z nauki nie rezygnować ,a zapisać się na ucznia Korespondencyjnej Szkoły Ogólnokształcącej w Poznaniu.

Barbara Koenigowa — Sobierzów. — Rząd nasz w trosce o dobro ludu pracującego wprowadza ratalną sprzedaż odzieży. Równoczesne zastosowanie tego systemu we wszystkich miastach Polski jest, niestety niemożliwe — dlatego będzie on wprowadzany systematycznie. Akcję tę zapoczątkowano w Warszawie, a prawo korzystania mają tylko jej mieszkańcy. Prosimy jednak czekać cierpliwie. Jelenia Góra na pewno nie zostanie pominięta.

Kandratowicz. — Niestety, nie skorzystamy.

Obywatel C — Sklepy M. H. D. są zaopatrzone w bogaty asortyment towaru, wobec czego tematyka, poruszona przez Pana — jest nieaktualna.

ODRODZONE
piśmiennictwo koreańskie

Korea była od dawien dawna krajem wysokiej kultury. Poprzez Koreę szły starożytne kulturalne prądy z sąsiednich Chin na wyspy Japońskie. Te wpływy obce (buddyzm, nauka Konfesjusza) nie zdołały jednak stłumić rodzimej kultury narodu koreańskiego. Lud koreański, ciemiężony przez przeszło dwa tysiące lat przez różne formy ustroju feudalnego, znalazł w sobie dość sił, aby stworzyć sztukę ludową, która byłaby zdolną dać pociechę na jego gorzkiej drodze życia.

PROPAGANDOWY PLAKAT KOREAŃSKI
Napis głosi: Podziwiajcie, co tworzy w Północnej Korei Ludowa Republika Demokratyczna

Pieśni ludowe, które dochowały się do nas z koreańskiego średniowiecza, świadczą o walkach tego ludu z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym. Muzyka koreańska już w dawnych wiekach była przodującą na Dalekim Wschodzie. Koreańscy pisarze, artyści, plastycy, architekci i muzycy pochodzili przeważnie z ludu.

Pomimo, że kraj ten na przestrzeni 2000 lat był niejednokrotnie pustoszony przez wroga, dochowało się do dni dzisiejszych jeszcze mnóstwo pięknych pamiątek sztuki koreańskiej. Zdumiewa pięknością form architektonicznych świątynia Polguksa, oszałamia bogactwem piękna zaklętego w kamieniu świątynia Sekkuram w pobliżu Kjendżu w południowo-wschodniej Korei, prawie na miejscu walk obecnych ludu koreańskiego z najeźdźcą amerykańskim.

Ileż artystycznych pamiątek znajdujemy w piśmiennictwie koreańskim utrwalonym w druku, który znany był w Korei prawie równocześnie z Chinami. Niedawno w Kazachstanie w Związku Radzieckim w bibliotece im. Puszkina w Kandagaczu znaleziono bogatą kolekcję książek koreańskich drukowanych w średniowieczu, które stanowią nowy dowód twórczości ludu koreańskiego.

Życie kulturalne w Korei tłumione przez okupanta japońskiego odrodziło się po wyzwoleniu tego kraju przez Armię Czerwoną w 1945 roku. Szczególnie silnie rozwinęła się prasa koreańska. Lista dzienników i czasopism jest ogromna. Wyliczmy tu tylko niektóre: A więc przede wszystkim urzędowy organ Ludowej Republiki Koreańskiej — Mindżu Czosen, czasopismo młodzieżowe — Mindżu Czengnjon, czasopismo dla dzieci — Sonjen sinmun, wiadomości radzieckie — Ssoviethu sinbo, Nowiny Nauczycielskie — Kjowan sinmuh, Pracownik — Kunnocza, Kobieta Koreańska — Czosen-njeseng, Nowa Korea — Se Czosen — Rolnik — Nogmin, Mały Przyjaciel — Erin tongmun, Nasz Przyjaciel — Uri tongmu, Lud — Inmin, Sztuka Filmowa — Jenghwa jesul, Huragan — Tephung i wiele innych.

Z prasy tej czerpie lud koreański wyzwolony z mroków analfabetyzmu siły do tworzenia nowego życia. Dzienniki koreańskie drukowane są pismem koreańskim głoskowym jakiego używał naród koreański zanim wprowadzone było ono urzędownie za króla Sedżonga w XV wieku.

Prawie przez 2000 lat literatura koreańska używała znaków chińskich, które utrudniały rozpowszechnianie oświaty wśród szerokich mas. Obecnie używane jest w druku pismo kombinowane z chińskich znaków i koreańskiego pisma głoskowego. Pismem tym drukowane są naukowe dzieła i publikacje rządowe. W ten sposób naród koreański nawraca do tradycji pisma ludowego. Kultura, która wyszła z ludu i czerpała z niego nieprzebrane skarby ,obecnie wraca do ludu, wzmacnia jego bohaterstwo, upowszechnia polityczną, narodową i socjalną świadomość i dodaje mu sił do walki, którą dziś podziwiamy w jego zmaganiach o sprawiedliwość i pokój.

H. BARAŃSKI

Dojrzała już herbata gruzińska

Lato skończone. Zbliżamy się poprzez chłodną i dżdżystą jesień do zimy. Szklanka wonnej herbaty jest wówczas nieocenionym przyjacielskim darem.

Były czasy, żeśmy wywozili dewizy za „brytyjską" lub „chińską" herbatę, która pochodziła przeważnie z Cejlonu lub z innych półkolonii imperium brytyjskiego. Obecnie dzięki naszej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim pijemy herbatę gruzińską.

Według dotychczasowych danych, plantacje herbaty w roku bieżącym dały bardzo dobry urodzaj. Kołchozy gruzińskie, które są głównym dostawcą herbaty radzieckiej, już z końcem sierpnia roku bieżącego ogłosiły o wykonaniu i przekroczeniu planu zbiórki herbaty. Przodują plantacje herbaty w kołchozie im. Lenina w Okumii, gdzie corocznie zbiera się z jednego hektara 6—7 tys. kg liści herbacianych. Na stokach gór, gdzie jeszcze niedawno rósł dziki perz, obecnie rozłożyły się plantacje herbaty o obszarze 3287 ha. Do punktów zbiorczych kołchozy gruzińskie odwiozły z herbacianych plantacji do 20 sierpnia br. o 23 tys. ton więcej liści herbacianych niż w roku ubiegłym.

Na gruzińskich plantacjach herbaty

Po plantacjach gruzińskich drugie miejsce zajmują plantacje herbaty na Kubaniu. I tu wykonany został plan produkcji herbaty z nadwyżką 584 ton więcej niż w roku ub. (hb)

— ...Dlaczego ob. duch tak uciekа...?
— Bo na tamtą chmurkę przybył mój ostatni pacjent...!

Głos Sportowca

I Międzynarodowe Zawody Modeli Latających
BUŁGARIA — POLSKA

Na lotnisku w Kobylnicy, pod Poznaniem, rozpoczęły się I Międzypaństwowe Zawody Modeli Latających, między reprezentacjami Bułgarii i Polski.

Spotkanie odbywa się w trzech kategoriach, a mianowicie: w kat. modeli o napędzie gumowym, modeli o napędzie silnikowym i modeli szybowców wyczynowych. W każdej kategorii startuje po dwóch zawodników z dwoma modelami.

Zawody rozpoczęły się od startu modeli szybowców wyczynowych.

Według nieoficjalnych wyników, najlepszy czas w tej kategorii uzyskał Polak — Śmieja — 16:15,0. Model drugiego z Polaków — Tomaszewskiego przebywał w powietrzu 3:55,0.

Model najlepszego zawodnika bułgarskiego Bodurowa uzyskał czas 2.28.0.

W kat. modeli o napędzie gumowym najlepszy wynik osiągnął dotychczas mistrz Polski Karaban — 2:58 min. Model najlepszego zawodnika bułgarskiego Dżondzarowa utrzymywał się w powietrzu 53 sek.

W kat. modeli o napędzie silnikowym, model mistrza Polski Cwartosza uzyskał w locie ślizgowym 73 sek., a model Asenowa Bułgaria — 14,5 sek.

Kierownik ekipy bułgarskiej Staniew stwierdził, że zawody te świadczą o wielkim postępie polskiego modelarstwa. „Polscy zawodnicy zaprezentowali wysoki poziom i mają doskonałe modele. Nasi zawodnicy — powiedział Staniew — ustępują Polakom wyraźne i chętnie korzystają z doświadczeń i rad swoich przeciwników. Spotkaniem tym chcemy nawiązać ścisłą współpracę z Polakami".

Z maty zapaśniczej

Spójnia (Poznań) — Związkowiec (Poznań) 5:3

W meczu o mistrzostwo drużynowe okręgu poznańskiego odbytego w sali Ogródków Działkowych na Osiedlu Warszawskim Spójnia odniosła pierwsze zwycięstwo pokonując Związkowca w stosunku 5:3.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni). W wadze muszej Spychała zdobywa punkt w. o., w wadze koguciej Padelewski zwycięża Pawłowskiego w 2,50 sek., w wadze piórkowej Piotrowski zwycięża Zoka w 9 minucie, w wadze lekkiej Stelmaszyk zwycięża Zakrzewicza w 6 min., w wadze półśredniej Kasprowicz ulega Troszczyńskiemu w 10 min., w wadze średniej Moczyński I ulega Bartoszewskiemu w 9 min., w wadze półciężkiej Moczyński II zwycięża Wiśniewskiego w 8 min. w wadze ciężkeij Moczyński senior ulega po kontuzji Filipiakowi.

Spójnia (Poznań) — Kolejarz (Kutno) 6:4

Rozegrany w Poznaniu towarzyski mecz szachowy na 10 szachownicacch między wspomnianymi drużynami zakończył się zasłużonym zwycięstwem Spójni poznańskiej w stosunku 6:4.

Do najciekawszych partii spotkania zalicza się gra między Wierzejewskim Aleksandrenm (Sp) a prof. Murachem L. (Kol), Welterem (Sp) — Matejką (Kol) i Kaweckim Zdz. (Sp) — Bajdą (Kol.).

Wszystkie partie po 4-godzinnej grze zakończyły się remisowo.

Spójnia Poznań — Kolejarz (Poznań) 4:4

W następnym z kolei meczu o mistrzostwo drużynowe okręgu poznańskiego, odbytego w sali ogródków działkowych na Osiedlu Warszawskim pomiędzy ZKS Spójnia a ZKS Kolejarz uzyskano wynik remisowy.

A oto wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza):

W wadze muszej Fromberg ulega Spychale w 2.24 sek.; w koguciej Bańcerek zwycięża Wieczorka w 2.45 sek.; w piórkowej Stefański ulega Padelewskiemu w 4.15 sek.; w lekkiej Mokrasowi przyznano zwycięstwo nad Stelmaszykiem na punkty; w półśredniej Wróbel zwycięża Kasprowicza w 7.75 sek.; w średniej Moczyński I (Spójnia) zwycięża na punkty Splisgarta z Kolejarza; w półciężkiej Cegielski ulega Moczyńskiemu II w 6 min.; w ciężkiej Jankowiak zdobywa punkt w. o.

Treningi sekcji atletycznej Z.K.S. „Spójnia" Poznań odbywają się we wtorki, czwartki i soboty na sali Ogródków Działkowych od godz. 19 do 21 gdzie przyjmuje się zapisy nowych członków.

Rysunek bez podpisu

Wesołowski (Włók.) wygrał wyścig żużlowy w PILE

Z inicjatywy ZKS „Włókniarz" zorganizowane zostały w Pile ogólnopolskie zawody motocyklowe

Do zawodów stanęły drużyny „Włókniarz" (Poznań), „Stal" (Gorzów), „Unia" (Chodzież) i „Włókniarz" (Piła).

Pierwsze miejsce zdobył ZKS „Włókniarz" (Piła), osiągając 30 pkt., drugie miejsce „Stal" (Gorzów) 25 pkt i trzecie miejsce „Włókniarz" (Poznań) 14 punktów.

Na zakończenie odbyły się zawody o mistrzostwo toru, w których tytuł najlepszego żużlowca zdobył Lech Wesołowski z „Włókniarza" (Piła), zaś tytuł wicemistrza uzyskał Zygmunt Śliwiński z „Włókniarza" (Piła).

Zawody odbyły się pod hasłem wzmożonej akcji walki o pokój, przy czym na trybunach znalazło się około 8000 widzów. (wn)

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

64

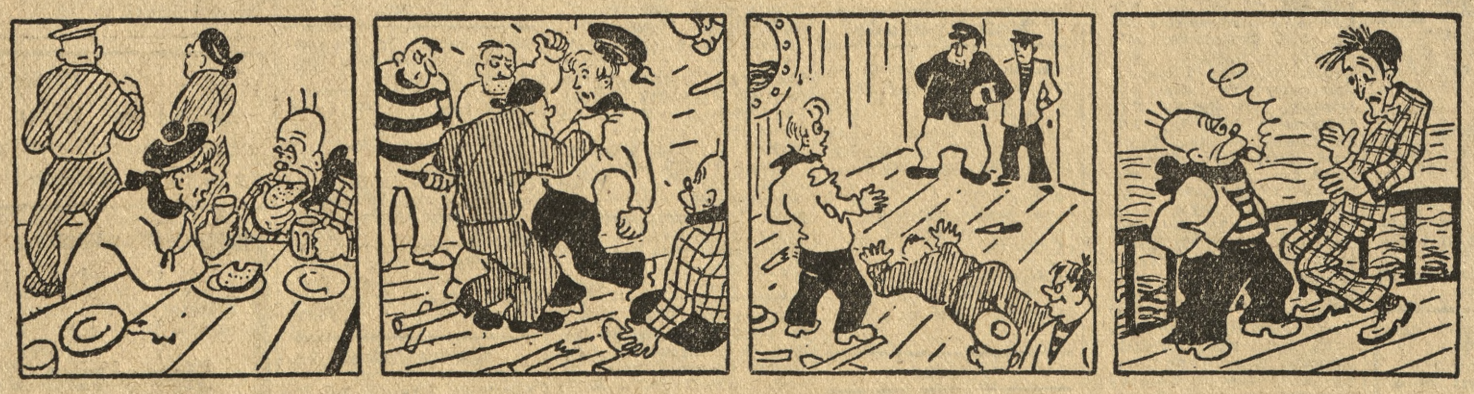

Następnego dnia Agapit dowiedział się od Charlesa, że losy „Santa Eulalii" są przesądzone. Płynie ona „na ubezpieczenie". Jednooki kapitan szuka tylko sposobności, by spowodować katastrofę, okręt utonie, a uratują się tylko kapitan i jego zaufani. Finansiści spod ciemnej gwiazdy zainkasują premię ubezpieczeniową za okręt i bezwartościowy ładunek ubezpieczony drogą łapówek na kilkanaście milionów.

Ale swoim jednym okiem kapitan Murphy zauważył niebawem, że Charles interesuje się bliżej okrętem i ładunkiem. Więc pewnego wieczoru kilku drabów z załogi (Krupka już wiedział, że nie byli to prawdziwi marynarze), zaczepiło w kambuzie Charlesa i wszczęło bójkę.

Nagle u wyjścia z kambuza stanął jednooki kapitan w towarzystwie I oficera. W rękach trzymali rewolwery.

— Wydać buntowników! — krzyknął kapitan. Wszyscy jak jeden mąż odsunęli się od Charlesa. I oficer wyjął ręczne kajdanki. Odprowadzono Charlesa do zakratowanego pom'eszczenia — więzienia okrętowego.

Tego wieczoru (był to 3 po opuszczeniu portu) szajka X-27 ocknęła się już z choroby morskiej. Pierwszy wyszedł z kwatery oficerów na pokład X-27. Na pokładzie przywitał go ironiczną miną i takimi oto słowami Agapit Krupka:

— Tym razem rudy i piegowaty młodzieńcze wpadłeś i to na dobre!